Dzisiejszy numer zawiera 8 stronic druku

Nr. 302 | Poniedziałek 30 września 1935 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Polski „ludowy front"

Wielkie dzienniki socjalistyczne i demokratyczne zachodnio-europejskie i północno-europejskie, pisząc o polskiej powyborczej sytuacji wewnętrznej stwierdzają to samo, co stwierdził przed paroma dniami na szpaltach naszych pism tow. Zygmunt Żuławski:

sprawa zmiany tego [illegible] politycznego Rzeczypospolitej, który opiera się o nową Konstytucję i o nowe ordynacje wyborcze, stanęła na porządku dziennym polskiego życia.

Teraz — fakt drugi.

Tow. Jan Stańczyk uwypuklił wczoraj falę gorącej sympatji, jaka otoczyła górników i hutników Śląska w ich walce o skrócenie czasu pracy i o ludzkie warunki bytu. Deklaracje solidarności robotników Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego, robotników całej Polski nastąpiły z natury rzeczy. Ale otrzymujemy codziennie mnóstwo dowodów przyjaźni i mnóstwo zapewnień o poparciu i ze strony kół włościańskich i pracowników umysłowych, i ze strony całych organizacyj, i ze strony wielu osób pojedyńczych. Okres, który traktowaliśmy, jako duże niebezpieczeństwo, a który możnaby nazwać okresem izolacji proletarjatu, — skończył się bodaj bezpowrotnie. Walki robotnicze toczą się już w atmosferze „wspólnego frontu" z nierobotniczemi warstwami mas ludowych. Chłop przedewszystkiem ma samorzutny odruch sympatji dla każdej akcji robotnika. Robotnik ma odruch taki sam w stosunku do każdego wystąpienia chłopa.

*

Zasadnicze nastawienie przeciwko kapitalistycznemu ustrojowi społeczno-gospodarczemu staje się coraz to bardziej cechą charakterystyczną tego tworzącego się „ludowego frontu". T. zw. radykalizacja wsi postępuje w Polsce bardzo szybko naprzód. Kroczy ona dwoma łożyskami: 1) ruch socjalistyczny ogarnął w tej chwili dużo grup ludności wiejskiej; ruch socjalistyczny jest samodzielnym czynnikiem w życiu polskiej wsi; 2) ruch ludowy, związany od lat z wielkiemi masami włościaństwa, przełamał w sobie ostatecznie tradycyjną nieufność do Socjalizmu, — rozwija swoją ideologię — samodzielnie i świadomie — w kierunku uderzania w sama podstawy starej gospodarki; inaczej to robi, niż my, a jednak przeciwstawia już siebie nie tylko polityce „sanacyjnej", ale i społeczno-gospodarczemu położeniu Państwa.

Lata „Centrolewu" przeorały pod tym względem grunt bardzo głęboko. Lata następne przyniosły ze sobą wiele nowych doświadczeń i sprawdzeń. Ostatnie tragi-komiczne wystąpienie p.p. Róga i Malinowskiego rozbiło do szczętu legendę o jakimś rzekomo „wrodzonym" radykalizmie społecznym ludzi, pragnących dyskontować — wbrew oczywistości — dzieje dawnego „Wyzwolenia". Perypetje mandatowe tej grupki nie mogą być zasłonięte śmiesznie prymitywną i trącącą myszką demagogją anty-„piastową", wyciągniętą żywcem z rekwizytorni „sanacyjnej" r. 1926.

Problem leży gdzieindziej. **Radykalizacja wsi**, prawdziwa, sięgająca wgłąb nastrojów mas, ogarnia stopniowo i równorzędnie i b. „piastowców", i b. „wyzwoleńców", i wogóle „szarego" wiejskiego człowieka. Podwaliny polskiego **„ludowego frontu"** wykuwają się w masach. U źródła tkwi dojrzewająca powszechnie świadomość, że **zmiana ustroju politycznego w Polsce łączy się nierozerwalnie ze zmianą ustroju społeczno-gospodarczego.** A to jest najważniejsze.

*

Sądzę, że wchodzi tu w grę proces, którego rozwoju nie powstrzyma już żadna siła ludzka: ani obóz „sanacyjny" przeżywający sam głębokie załamanie wewnętrzne, ani obóz „narodowy", operujący wulgarnem naśladownictwem hitlerowskiego antysemityzmu. Polski **„ludowy front"** tworzy się „od dołu"; tworzy się zbiorowym wysiłkiem robotnika i chłopa. Kierownictwo naszego ruchu zdaje sobie z tego sprawę i z ogromnych możliwości, jakie stąd wyrastają przed polskim Światem Pracy.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

O strajku na Górnym Śląsku

zadecyduje niedzielny Kongres Rad załogowych

Wczoraj rano odbyła się konferencja przedstawicieli Rad załogowych, na której delegaci złożyli sprawozdanie z przygotowań do strajku.

Przedstawiciele związków zawodowych poinformowali delegatów o wynikach układów z przemysłowcami.

Po długiej i burzliwej dyskusji postanowiono ZWOŁAĆ NA NIEDZIELĘ, GODZ. 10 RANO, DO KATOWIC POWSZECHNY KONGRES RAD ZAŁOGOWYCH CELEM ZASTANOWIENIA SIĘ NAD PROPOZYCJAMI PRZEMYSŁOWCÓW I ZADECYDOWANIA, CZY STRAJK MA BYĆ PRZEPROWADZONY OD PONIEDZIAŁKU.

Imieniem Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego złożył tow. J. Stańczyk deklarację, ŻE ROBOTNICY TYCH ZAGŁĘBI UCHWALILI PRZYSTĄPIĆ DO STRAJKU I CZEKAJĄ NA ROZPOCZĘCIE AKCJI NA ŚLĄSKU.

O godz. 3-ej po południu odbyła się ponowna konferencja związków zawodowych z wojewodą p. Grażyńskim, który jeszcze raz zwrócił się do związków zawodowych z przedstawieniem, by przyjęły zaproponowaną platformę rozpatrywania skrócenia czasu pracy i zrezygnowały ze strajku.

Przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli na to, że o przyjęciu propozycyj lub rozpoczęciu strajku zadecyduje niedzielny kongres Rad załogowych.

Deklaracja Rządu Mussoliniego

Włoska Rada Ministrów zebrała się wczoraj. Mussolini obszernie omówił fazy rozwojowe sytuacji, jaka wytworzyła się po ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów.

Rada Ministrów uchwaliła w następujący sposób linję postępowania Włoch na najbliższą przyszłość:

1) Włochy nie wystąpią z Ligi Narodów aż do dnia, w którym Liga sama całkowicie weźmie na siebie odpowiedzialność za „środki", które ugodzić mają we Włochy;

[illegible] otrzymaniu ostatniego serdecznego doniesienia, jakie przesłał brytyjski minister spraw zagranicznych Hoare za pośrednictwem ambasadora Drummonda, Rada Ministrów oświadcza raz jeszcze, podobnie jak to uczyniła w [illegible], że polityka włoska nie posiada ani natychmiastowych, ani obliczonych na dalszą metę zamierzeń, któreby mogły zranić interesy Wielkiej Brytanji;

[illegible] Rząd faszystowski w sposób jaknajbardziej uroczysty oświadcza, że unikać będzie wszystkiego, coby mogło konflikt włosko-abisyński rozszerzyć i rozciągnąć [illegible] na większy obszar.

Wczorajsze posiedzenie było ostatniem posiedzeniem Rady Ministrów w miesiącu wrześniu. (PAT.).

Roosevelt ma zastrzeżenia

Prezydent Roosevelt, który obecnie znajduje się w drodze do Sandiego (Kalifornja), gdzie przyjmie wielką paradę eskadry stacjonowanej na Oceanie Spokojnym, oświadczył, że St. Zjednoczone stoją nadal na stanowisku utrzymania w mocy układów morskich, zawartych w Waszyngtonie i Londynie. Oświadczenie prezydenta Roosevelta ma prawdopodobnie na celu skłonienie Rządu angielskiego do poddania rewizji projektu rozbudowy marynarki. (ATE).

Wobec katastrofy szkolnej

T.U.R. do społeczeństwa ludzi pracy

Na czoło zagadnień, któremi zajmował się Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego na swem pierwszem powakacyjnem posiedzeniu, odbytem 27 września, wysunęła się sprawa katastrofy szkolnictwa i oświaty, jaką kraj przeżywa. Po referacie i dyskusji, przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję-odezwę:

Zarząd Główny T. U. R.-u stwierdza, że kryzys oświatowy w Polsce doszedł do stanu katastrofy. Nawet prasa „sanacyjna" przyznaje, że miljon dzieci pozostał poza szkołą, że piąta część dzieci w Polsce (w wieku szkolnym) nauki nie pobiera.

Rzeczywistość, zwłaszcza na wsi, jest dużo gorsza od tych groźnych cyfr. Izby szkolne są nabite; nauczyciele są przeciążeni pracą i . . . . . .; liczba godzin nauki głośnej spada do karykaturalnych rozmiarów. W rezultacie ogromna część nauki szkolnej jest poprostu fikcją. Zasada powszechności i t. zw. „jednolitości" szkoły również. Szkoła średnia i wyższa stają się całkowicie niedostępnemi dla dzieci mas robotniczych i chłopskich.

Rośnie fala analfabetyzmu w Polsce — tak ze względu na rosnący procent dzieci pozaszkolnych, jak i ze względu na niezmiernie niski poziom nauki, powodującej powrotną falę, recydywę analfabetyzmu.

Straszliwa nędza wsi, nierzadko brak nafty, opału, ubrania, pogłębia katastrofę szkolną i nie daje możności uczenia się w domu lub nabywania książki. Rośnie zastraszająco gruźlica wśród dzieci, ogarniając nieraz większość uczniów.

W tym stanie rzeczy T. U. R. musi zabrać głos jeszcze raz — mimo, że poprzednie jego ostrzeżenia pozostały bez skutku. T. U. R. zajmuje się oświatą pozaszkolną, ale jaka może być szeroka i skuteczna oświata pozaszkolna, skoro rośnie liczba analfabetów, zaś znaczna część tych, którzy szkołę ukończyli, osiągnęła poziom wykształcenia przerażająco niski?

Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego podnosi energiczny PROTEST [illegible] polityce szkolnej. Wzywa wszystkie swe organizacje, aby na wiecach, akademjach, odczytach i konferencjach wyjaśniły ogółowi ludzi pracy przyczyny i istotę kryzysu szkolnego i zakładały protest przeciwko [illegible] bardziej pogarszającemu się stanowi oświaty polskiej.

Chleba i pracy dla młodocianych

Dziś o godz. 11 rano na ul. Wareckiej 7 odbędzie się

Zgromadzenie Młodzieży Robotniczej

pod hasłem

Chleba i pracy dla młodocianych

Zgromadzenie to będzie zapoczątkowaniem akcji związanej z „Dniem Młodzieży Robotniczej"

Towarzysze, stawcie się licznie!

*

Dzisiejsze zgromadzenie w Warszawie jest, jak piszemy, początkiem naszej akcji, związanej z DNIEM MŁODZIEŻY.

„Problem młodych" stał się jednym z najważniejszych zagadnień współczesności. Setki tysięcy chłopców i dziewcząt nie mogą znaleźć dla siebie w dzisiejszym ustroju „miejsca pod słońcem", choćby te setki tysięcy rozporządzały ogromną sumą zdolności i chęci pracy, wszelkiemi dyplomami i świadectwami, mnóstwem wiedzy i sił fizycznych. Niech nasz DZIEŃ MŁODZIEŻY będzie jeszcze jednym krokiem naprzód na drodze ku skupieniu wszystkich młodych rozmachów i gniewów dla największego dzieła — PRZEBUDOWY USTROJU.

„Trzecia" Rzesza—Polska—Węgry

Nowe trójporozumienie?

Prasa zagraniczna, pom. innemi organ finansjery francuskiej „Information financiere" uzasadnia podróż węgierskiego premjera zamiarem przyłączenia się Węgier do sojuszu polsko-niemieckiego, którego podstawy zostały już opracowane przez Goeringa i Ribbentropa. Obecnie chodzi o rozszerzenie tego dwuprzymierza w trójprzymierze.

Kanclerz Hitler był dotychczas przeciwnikiem sojuszów na wzór sojuszów przedwojennych i wolał z sąsiadami zawierać pakty o nieagresji, z wyjątkiem jedynie Litwy, z którą kanclerz Hitler nie liczy się. Ostatnio zmienił on swoje przekonania, a to pod wpływem aktywnego udziału Sowietów w polityce europejskiej.

Uchodzi niemal za pewne, że inicjatywę do tego trójprzymierza dała Polska, która uważa się za zagrożoną przez politykę Sowietów i przez zbliżenie, które nastąpiło pomiędzy Sowietami a Rumunją.

Tak pisze „Information Financière".

*

Prasa francuska zwraca jeszcze uwagę, że premjer Gemboes na polowanie w Prusach Wschodnich zabrał liczną świtę i urzędników z węgierskiego M. S. Z. Z tego wnioskować należy, że nie chodziło wyłącznie o polowanie lecz że były w Prusach Wschodnich omawiane sprawy polityczne.

*

Według informacyj Havasa w Prusach Wschodnich omawiana była sprawa naprężonych stosunków pomiędzy Polską a Czechosłowacją oraz sięganie Sowietów po wpływy na Bałkanach.

Znamienna jest enuncjacja „Diplomatische Korrespondenz", że te państwa, które są „zagrożone" nową polityką Sowietów, Czechosłowacji i Rumunji, muszą obowiązkowo rozejrzeć się i rewidować dotychczasowe stanowisko.

Pośrednie zaprzeczenia

Prasa szwajcarska szeroko komentuje pogłoski, puszczone przez agencje rumuńskie Sudest i Radiocentral o rzekomych rokowaniach polsko-niemiecko-węgierskich. Prasa genewska przypisuje puszczanie tych pogłosek inicjatywie osobistej min. Titulescu, który pragnie w ten sposób przygotować opinję publiczną rumuńską do rzekomej konieczności zawarcia paktu między Rumunją i Sowietami. Sprawy te — podnoszą dzienniki „La Suisse" i „Journal de Geneve". (PAT.).

*

Delegacja rumuńska w Genewie sprostowała, że informacja, jakoby wiadomość o przygotowującym się traktacie polsko-węgiersko-niemieckim miała być podana przez agencję rumuńskie, nie jest prawdziwa. Tego rodzaju sprostowanie wywołało w kołach genewskich zdziwienie i powątpiewanie, ponieważ jest rzeczą notorycznie znaną, że agencja Sudest, która fałszywą informację podała, jest agencją pozostającą na usługach ministra Titulescu. (PAT.).

*

Ag. Havasa ogłosiła też zaprzeczenie delegacji polskiej w Genewie.

*

W ten sposób — narazie drogą na... prasę szwajcarską, francuską angielską i na Genewę — opinja polska otrzymuje informacje pośrednie o pogłoskach czy plotkach krążących dokoła zagranicznej polityki własnego Państwa. Trudno o przykład jaskrawszy, jak wyglądają w praktyce rozkosze „tajnej dyplomacji".

W przedeniu wojny

Włochy - Abisynja - Liga Narodów

„Obserwatorzy" Ligi udadzą się do Abisynji?

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi, że komitet trzynastu Ligi Narodów rozpatrywał w piątek projekt wysłania neutralnych obserwatorów do Abisynji. — W myśl tego projektu liczna grupa obserwatorów neutralnych uda się do Erytrei i do włoskiej kolonji Somali. Następnie obserwatorzy udadzą się samolotem na tereny graniczne, celem zbadania sytuacji na miejscu, ewentualnie nadesłania raportów o incydentach, które się wydarzą. W kołach miarodajnych twierdzą, że dla zbadania granicy, ciągnącej się na przestrzeni 1600 km. wystarczy 8 samolotów, w których będzie się znajdowało dwóch ludzi w każdym, t. j. pilot i delegat Ligi. Poza tem pięciu obserwatorów ma się znaj- [illegible]

„Le Matin" wyraża pogląd, że nie jest rzeczą wykluczoną, że Liga zgodzi się na wysłanie komisji obserwatorów na pogranicze Abisynji w razie, gdy koncepcja ta uzyska aprobatę delegacji angielskiej.

Sprawozdawczyni „Oeuvre", Tabouis zaznacza, że w sferach genewskich krążą uporczywe pogłoski o możliwości wybuchu działań wojennych włosko - abisyńskich jeszcze przed zakończeniem opracowania sprawozdania komitetu trzynastu, t. j. przed dniem 8 października. W tym wypadku będzie niewątpliwie zastosowany art. 16 (ATE).

Próbny alarm w Gibraltarze

Wczoraj w nocy był przeprowadzony próbny alarm angielskich sił zbrojnych, stacjonowanych w Gibraltarze. Ćwiczenia wypadły imponująco. Cały Gibraltar wraz z okolicami był pogrążony w ciemnościach. Okręty wojenne przy pomocy samolotów przypuściły szturm do miasta. Gęsta mgła utrudniała operacje. Podczas ćwiczeń nadszedł do Gibraltaru włoski parowiec, który jednak niemal natychmiast opuścił port, eskortowany przez angielskie zakładacze min. (ATE)

Wielka Brytanja i Francja

Gwarancja stanu obecnego w Europie

„Times" donosi z Paryża, że odpowiedź angielska na zapytanie Francji w sprawie gwarancyj stanu obecnego w Europie zadowoli każdego rozsądnego Francuza. Jest rzeczą naturalną, że ci, którzy oczekiwali, że Anglja da specjalne gwarancje, będą rozczarowani. Również krytyki i zarzuty ze strony pewnych kół są nieuniknione. Pismo podkreśla że gwarantowanie wiecznej nietykalności Trakta[illegible] (A.T.E.)

Pierwszy komentarz prasowy do noty brytyjskiej zamieszcza „Le Journal", dziennik dość krytycznie ustosunkowuje się do odpowiedzi Rządu brytyjskiego.

Wielka Brytanja zgadza się z nami całkowicie, o ile chodzi o wzięcie na siebie odpowiedzialności na wypadek wyraźnego pogwałcenia paktu Ligi Narodów. W tem jednak leży cała drażliwość zagadnienia. Trzeba więc, by Wielka Brytanja uznała, iż rzeczywiście pakt Ligi został w danym wypadku wyraźnie pogwałcony. Zdaniem Anglji, nie miało to miejsca ani wtedy, gdy chodziło o akcję hitlerowską w Austrji, ani tembardziej, gdy Niemcy pogwałciły klauzulę wojskową Traktatu Wersalskiego.

Czy tego rodzaju elastyczna interpretacja utrzymana będzie w dalszym ciągu — zapytuje dziennik? na zapytanie to winna odpowiedzieć nota Rządu brytyjskiego. a tymczasem odpowiada ona, że należy rozróżniać pomiędzy wyraźną agresją a pośrednim pogwałceniem paktu, które podpada pod dyskusję. Tak więc, nic się nie zmieniło — konkluduje „Le Journal". Niech jutro Rząd hitlerowski powstanie w Austrji, lub niech jutro Niemcy niebezpośrednio pogwałcą Traktat Wersalski, a wówczas znajdziemy się w identycznej sytuacji, jak byliśmy już kiedyś.

„Le Matin" w wydaniu prowincjonalnem potwierdza wiadomość o dalszych pertraktacjach angielsko - francuskich w sprawie bezpieczeństwa w Europie. Od 40 godzin — pisze dziennik — zarówno w Genewie, jak i w Londynie, ma miejsce bardzo poważna wymiana opinji między przedstawicielami Francji i Anglji. Nawiązane zostały rokowania, zmierzające do ustalenia ścisłego porozumienia francusko - brytyjskiego.

Pewne oświetlenie na stanowisko Anglji w tej sprawie rzuca komunikat agencji Havasa z Londynu, stwierdzający, że oficjalne koła brytyjskie zaprzeczają informacji, publikowanej zagranicą, według której Francja i Anglja miałyby omawiać obecnie sprawę zawarcia paktu wzajemnej pomocy. (PAT)

Tekst odpowiedzi Rządu angielskiego w chwili, gdy to piszemy, nie został jeszcze urzędowo ogłoszony.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" dowiaduje się, że francuska Rada ministrów rozważa notę brytyjską. Według dzienników, Rząd brytyjski miał zapytać Francję, w jaki sposób przyczyniłaby się Francja do przeprowadzenia zobowiązań paktu Ligi w razie gdyby doszło do starcia na morzu śródziemnem. (PAT.)

Zjednoczenie ruchu zawodowego we Francji

Pisaliśmy wczoraj o wspólnej platformie programowej socjalistów i komunistów francuskich.

Wczorajsze depesze nocne doniosły o powzięciu przez Kongres Generalnej Konfederacji Pracy (klasowych związków zawodowych) uchwały o uzgodnieniu z „Unitarną" Konfederacją Pracy (komunistyczną) warunków połączenia obu związków.

Mamy więc we Francji dwa rodzaje wspólnego frontu robotniczego. Ruch polityczny porozumiał się na wspólnej platformie programowej, ale obie partje, socjalistyczna i komunistyczna, zachowują swą odrębność i samodzielność organizacyjną. W ruchu zawodowym ma zaś nastąpić połączenie organizacyjne, zjednoczenie obu związków w jedną organizację zawodową.

Rokowania na temat zjednoczenia trwały bardzo długo. Najwięcej trudności wywołała sprawa samego sportu, samej „techniki" połączenia.

Obecnie odbywają się w Paryżu kongresy obu central związków zawodowych. Porządek dzienny obu kongresów zawiera m. in. sprawę zjednoczenia. Na początku obrad Kongres Konfederacji Generalnej otrzymał od Kongresu „Unitarnego" pismo, wyrażające pragnienie i nadzieję szybkiego zjednoczenia, oraz propozycje co do sposobu przeprowadzenia jedności. Kongres Generalnej Konfederacji wysłał na kongres „Unitarny" delegację, która złożyła odpowiednią deklarację za jednością, ale nie przyjęła zaproszenia kongresu, by pozostała na nim w charakterze gości, delegacja bowiem nie miała mandatu na to. Kongres „Unitarny" uchwalił ze swej strony wysłać delegację na kongres Gen. Konfederacji.

Wyłonia się wspólną komisję, której zadaniem będzie dokonać zjednoczenia poszczególnych organizacyj.

Gdy zjednoczenie będzie w praktyce dokonane, odbędzie się wspólny kongres zjednoczeniowy, który wybierze nowe władze zjednoczonego już ruchu zawodowego.

Termin na dokonanie połączenia organizacyjnego przewiduje się na trzy miesiące, tak że kongres zjednoczeniowy odbyłby się na początku roku przyszłego.

Obradujące obecnie oba kongresy zejdą się po zakończeniu obrad na wspólne posiedzenie, mające być symbolem jedności ruchu zawodowego.

Właściwe zjednoczenie nastąpiłoby więc w początkach 1936 r.

W piątek wieczorem oba kongresy odbyły wspólne posiedzenie, w czasie którego przywódcy obu organizacyj wygłosili przemówienia, podkreślające znaczenie zjednoczenia robotniczego. W przyszłym tygodniu odbędzie się wspólne posiedzenie komitetów wykonawczych obu central zawodowych celem nadania zjednoczonej organizacji nowych form organizacyjnych. (ATE.).

Zbrojenia w Egipcie

Do Aleksandrji przybyły krążowniki brytyjskie „Renown" i „Hood", lecz do portu nie weszły. U wejścia do portu zostały ustawione dalekonośne działa. W pobliżu Aleksandrji odbyły się manewry przy udziale floty morskiej i sił lotniczych. Wejście do portu zostało zagrodzone stalową siecią. Pozostawiono jedynie niewielkie przejście. W samym porcie panuje duże ożywienie: po ulicach przesuwają się ciężarówki, samochody pancerne, a nad portem krążą samoloty. Amunicja wyładowywana jest z pośpiechem. W ciągu ostatnich pięciu dni przybyło do Aleksandrji 170 samolotów.

Podsekretarz stanu w ministerjum wojny oświadczył, że dotych- [illegible] kszenia armii egipskiej. Sytuacja na zachodniej granicy jest normalna. Włosi na granicy Cyrenajki przeprowadzili trzy rzędy drutów kolczastych, ażeby zabezpieczyć się od wtargnięcia Beduinów. (PAT).

Włoska akcja szpiegowska

[illegible] warsztatach okrętowych b. oficera włoskiego, który swego czasu służył w lotnictwie wojskowem. Oficer ten zwrócił na siebie uwagę tem, że interesował się bardzo tem, co wyładowywano z brytyjskiego okrętu, który przywiózł prowiant. Z braku dowodów jakichkolwiek winy oficer ten został zwolniony. Policja zaostrzyła kontrolę nad osobami, które przedostają się na teren portu.

Pozatem Reuter donosi, że na Malcie uruchomiono 12 reflektorów. Według krążących pogłosek w pobliżu Malty znajduje się od kilku dni podwodna łódź włoska. (PAT).

„Sankcje — to wojna"

Dzienniki północno - włoskie rozpatrują kwestję wystąpienia Włoch z Ligi Narodów.

„Corriere della Sera" podkreśla, że sytuacja na terenie genewskim była dotychczas dla Włoch uciążliwą, obecnie stać się może niebezpieczną. Włochy wykazywały w stosunku do Ligi Narodów WIELKĄ CIERPLIWOŚĆ (?) z chwilą jednak gdy dalsze pozostawanie Włoch w instytucji genewskiej mogłoby szkodzić interesom włoskim, Rząd będzie się musiał zdecydować na wystąpienie z Ligi. „Popolo d'Italia" w niezwykle gwałtowny sposób atakuje stanowisko Genewy wobec narodu włoskiego (?), „który dał światu trzy okresy cywilizacyjne".

„La Stampa" podkreśla w swym artykule, skierowanym przeciwko Lidze Narodów znane powiedzenie Mussoliniego, który oświadczył, że Włochy program swój realizować będą „z Genewą, bez Genewy lub przeciw Genewie".

„Gazzetta del Popolo" zaznacza, że WSZELKA PRÓBA ZASTOSOWANIA SANKCYJ PRZECIWKO WŁOCHOM OZNACZA WOJNĘ. Jeżeli Liga Narodów chce skłonić Włochy do wystąpienia — pisze dziennik — to wystarczy jej jeszcze kilka dni trwać na dotychczasowem stanowisku. Jeżeli zaś instytucja genewska pragnie wywołać wojnę w Europie, to wystarczy uchwalić zastosowanie sankcyj przeciwko Włochom. (ATE).

Zgromadzenie Ligi Narodów odroczyło się

Zgromadzenie Ligi Narodów odbyło swoje ostatnie posiedzenie. Na początku przewodniczący zaproponował uzgodnione uprzednio przez prezydjum odroczenie obecnej sesji, co zostało przez zgromadzenie zaaprobowane.

Przewodniczący zapowiedział, że będzie pozostawał w kontakcie z przewodniczącym Rady i sekretarzem generalnym Ligi co do ewentualnego ponownego zwołania posiedzenia obecnej sesji zgromadzenia. Następnie przystąpiono do załatwienia całego szeregu spraw bieżących.

Następnie przewodniczący zgromadzenia, minister Benesz wygłosił przemówienie pożegnalne, w którem dokonał przeglądu prac Zgromadzenia, dając również wyraz nadziei, że akcja koncyljacyjna w sporze włosko-abisyńskim zostanie uwieńczona powodzeniem i że wobec tego nie zajdzie potrzeba zwoływania znów posiedzenia, odraczającej się 16-ej sesji Rady Ligi Narodów.

Po zakończeniu posiedzenia zgromadzenia odbyło się krótkie posiedzenie Rady Ligi, poświęcone technicznym sprawom bieżącym. (P. A. T.).

Dziś wyc eczka TUR. do Konstancina

Dziś, w niedzielę, zbiorą się uczestnicy wycieczki organizowanej przez TUR (Zarząd Główny) do Konstancina — o godz. 9.45 na stacji kolejki Wilanowskiej u zbiegu ulic Parkowej i Belwederskiej, skąd udadzą się kolejką do Konstancina, gdzie zwiedzą bibljotekę i pracownię Stefana Żeromskiego i wysłuchają prelekcji o autorze „Róży", „Ludzi bezdomnych", „Przedwiośnia". Powrót około 14-ej.

Tragedja Toma Mooneya

Czy odzyska on nareszcie wolność?

Nazwisko Toma Mooneya jest [illegible] na całym świecie, kryje ono [illegible] w sobie jedną z największych tragedji t. zw. sprawiedliwości kapitalistycznej, a specjalnie kapitalizmu amerykańskiego.

Przypominamy, na czem polega ta [illegible].

W lipcu 1916 roku odbyła się w San - Francisko wielka parada wojskowa mająca na celu wywołać odpowiedni nastrój na rzecz udziału Stanów Zjednoczonych w wojnie światowej. W pewnej chwili ktoś rzucił między wojsko bombę, która zabiła kilka osób i zraniła wielu.

Sprawcy nie udało się złapać, ale władze za wszelką cenę „musiały" mieć winowajcę. Ponieważ w San Francisko od szeregu tygodni prowadził ostrą kampanję antywojenną działacz robotniczy Tom Mooney, a kampanja ta była nie na rękę władzom, więc zrobiły z Mooneya przestępcę i oskarżyły go o zamach bom[illegible].

[illegible]zemy: zrobiły, ponieważ całe oskarżenie było sztuczne i na żadnych nie oparte faktach. Mooney kategorycznie zaprzeczał, by miał [illegible] wspólnego z zamachem. Ale prokurator znalazł, czy wyszukał, czterech świadków, którzy przysięgli, że widzieli Mooney'a na miejscu zbrodni. Nie, że on rzucił bombę, lecz że był obecny w czasie zamachu. I to wystarczyło, by Mooney'a oskarżyć o [illegible], a następnie wystarczyło, by sąd przysięgłych skazał Mooney'a na — śmierć. Wyrok ten wywołał oburzenie, ale sądy amerykańskie nic sobie z tego nie robią. Jedynie dzięki wstawiennictwu prez. Wilsona— zamieniono wyrok śmierci na dożywotnie więzienie.

Zaczyna się akt drugi tragedji.

Obrońcy Mooney'a [illegible] domagają się wznowienia [illegible], ale nadaremnie. Obrońcy przystępują do systematycznego podważania aktu oskarżenia, opartego na zeznaniach czterech świadków.

Kto to byli ci świadkowie? Kokainistka, prostytutka, wielokrotnie karany przestępca i bezrobotny [illegible].

Po upływie kilku lat kokainista i prostytutka zeznali, że złożyli fałszywą przysięgę i że w dniu [illegible] wcale nie widzieli Mooney'a.

Wkrótce potem udowodniono krzywoprzysięstwo trzeciemu świadkowi, owemu chronicznemu przestępcy. Zeznał on, że w dniu zamachu, nie był nawet w San Francisko.

Wówczas wszyscy przysięgli, którzy uznali Mooney'a za winnego— złożyli petycję o wznowienie procesu, ale sąd znowu odmówił, powołując się na to, że pozostał czwarty świadek, kelner Macdonald, który przysiągł, że widział Mooney'a na miejscu zbrodni.

I Mooney nadal odsiaduje swe [illegible].

Lecz oto niedawno udało się odnaleźć owego kelnera, starego już i sparaliżowanego człowieka. I on stwierdził, że popełnił krzywoprzysięstwo; oświadczył bowiem sędziemu śledczemu, że Mooney'a nigdy nie widział, ale sędzia NAKAZAŁ mu złożyć przysięgę.

Po tem odkryciu nic już nie stało na przeszkodzie wznowieniu procesu. Jak donosi prasa zagraniczna, proces istotnie wznowiono, ale wyniku dotąd niema.

Mooney przesiedział więc niewinnie 19 LAT W WIĘZIENIU! [illegible] wynagrodzi [illegible], mękę i cierpienia!!

Dzień Młodzieży Robotniczej

odbędzie się w całym kraju dn. 6 października.

W Warszawie projektowane są w tym dniu o godz. 10 rano na boisku Skry na Okopowej

ZAWODY SPORTOWE

biegi na przełaj, bieg uliczny, mecze piłkarskie klubów turowych [illegible] (program ogłosimy w szla- lecie). Zapisy zawodników kierować należy do W. R. S. KC (Czerw. Krzyża 20).

O godz. 4 popoł. w sali Ateneum odbędzie się

AKADEMJA MŁODZIEŻY

z przemówieniami i bogatą częścią artystyczną.

Na Litwie

Miłe stosuneczki

Prasa litewska donosi, że Naczelnik powiatu kowieńskiego zamknął Kowieński Komitet litewskiej partji socjalno - demokratycznej. Sekcję kobiecą przy partji socjalno - demokratycznej, Żydowską partję ludową (Volksparteil), Partję sjonistów - socjalistów oraz następujące organizacje: litewskie tow. kulturalne im. Kudyrki. T-wo miłośników książek i Kowieńskie T-wo pomocy niezamożnej młodzieży uczącej się. T-wo marynarzy „Inkaras". Litewski związek ogrodników, Związek właścicieli autobusów i Litewskie T-wo trzeźwości. (PAT).

„Trzecia" Rzesza przeciwko Litwie

Ogłaszając podany już przez [illegible] tekst memorjału w sprawie Kłajpedy, złożonego 27 września przez przedstawicieli Francji, Anglji i Włoch przewodniczącemu Rady Ligi, niemieckie biuro informacyjne dodaje następujący komentarz:

Jak ze strony niemieckiej w [illegible] obecności ambasadorów Francji, Wielkiej Brytanji i Włoch w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy z całym naciskiem podkreślono, chodzi tylko przy ocenie całego zagadnienia o fakt, że Litwa wyłącznie przez praktykowane od 10-ciu lat stałe naruszanie międzynarodowych zobowiązań i nieustanne prześladowanie ludności kłajpedzkiej pochodzenia niemieckiego, stworzyła sytuację niemożliwą. Mocarstwa - sygnatarjusze same określiły ten stan jako nieznośny i wymagający zaradzenia. Muszą one zatem uświadomić sobie jasno, że zaniepokojenie w narodzie niemieckim jest zupełnie uzasadnioną reakcją w odpowiedzi na trwałe pozbawianie praw oraz akty gwałtu wobec niemieckich rodaków w Kłajpedzie. Zależy wyłącznie od Rządu litewskiego, by przez zasadniczą zmianę swej polityki wobec Kłajpedy przywrócił prawny stan rzeczy, a temsamem stworzył spokój i porządek. (PAT).

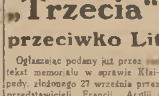

Przeciw hitleryzmowi

Policja rozproszyła manifestantów w dzielnicy handlowej Nowego Yorku, którzy demonstrowali przed hotelem, w którym zatrzymali się turyści niemieccy. Policja aresztowała jednego z manifestantów. (PAT.).

Uchwały Rady Ministrów

Zawieszenie długów w rolnictwie

do dn. 1 października 1938 r.

W sobotę, dn 28 września odbyło się pod przewodnictwem p. premjera W. Sławka posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów poza załatwieniem szeregu spraw bieżących uchwaliła rozporządzenia o przedłużeniu poboru 10-procentowego dodatku do państwowego podatku przemysłowego oraz o ustaleniu siedzib i właściwości terytorjalnej wyższych urzędów górniczych.

Pozatem Rada Ministrów uchwaliła dwa projekty dekretów Prezydenta R. P. Pierwszy z tych projektów zawiera nowelizację rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24.X.1934 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych oraz ustawy z dn. 28.III.1933 o urzędach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich. Drugi z nich jest nowelizacją ustawy z dn. 29.III.1933 o **ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych.** Oba te projekty zostaną przedłożone panu Prezydentowi. (PAT).

Projekt dekretu dotyczący ustawodawstwa oddłużeniowego, [illegible] welizuje niektóre przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych oraz niektóre przepisy ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o urzędach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Treść najważniejszych zmian wprowadzanych wspomnianym projektem dekretu, jest następująca:

Z mocy samego prawa **zawiesza się do dnia 1 października 1938 r. wymagalność wszelkich długów rolniczych, powstałych przed dn. 1 lipca 1932 r.,** z wyjątkiem długów wobec osób i instytucyj prawno publicznych i instytucyj kredytowych, do których stosują się nadal obowiązujące dotychczas zasady.

Obsługa jednak długów w postaci procentów zostaje utrzymana w wysokości, ustalonej zeszłorocznem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej. (PAT.).

Nikt nie może być pozbawiony dachu nad głową!

Ludzie pracy, którzy chcą na zimę zabezpieczyć sobie [illegible]

Kobiety, które nie chcą kosztem życia i zdrowia swych dzieci zwiekszać dochody kamieniczników;

Bezdomni i bezrobotni, stawcie się licznie na

ZGROMADZENIE LOKATORÓW W WARSZAWIE,

które zwołuje Warszawski Wydział Kobiecy PPS. przy ul. Chocimskiej 23, na Pradze, ul. Szeroka 22, i na Czerwonego Krzyża 20 **W NIEDZIELĘ, 29 WRZEŚNIA** o godz. 6-tej wieczór.

Wyścigi Konne

WIELKA WARSZAWSKA

nagroda 60.000 zł

złoty medal

niedziela 29. września pocz. o 2ej pop.

Nie lekceważ doświadczenia innych. Tyle osób korzysta z gazu i jest zadowolonych. Korzystaj z tego doskonałego i taniego paliwa.

Wyjaśnienie „Swiata"

Tygodnik „Świat" w ostatnim n[illegible] [illegible] odezwie stanowiska swego [illegible] tańskiego korespondenta — Włocha w sprawie awantury afrykańskiej Mussoliniego i że artykuł ten zamie[ścił] jako informacyjny materjał dla czytelników.

O to nam tylko chodziło w naszej notatce. Notujemy lojalnie wyjaśnienie „Swiata", nadmieniając, że gdyby „Świat" zaopatrzył odrazu korespondencję z Neapolu w taki właściwy komentarz, nie mielibyśmy powodu do „karcenia" go. J. R

Meteoryt

Jak się dowiadujemy, kilkunastodniowe poszukiwania meteorytu, który w r. 1935 spaść miał pod Ostrzeszowem w Poznańskiem, nie dały wyniku. Meteoryt nie został odnaleziony i dalsze poszukiwania zostały przerwane.

Fabrykant niemiecki, dyrektor Schmidt, który z amatorstwa zajmuje się zbieraniem meteorytów, wyjechał do Niemiec. Powrócił też dr. Kuźniar.

Należy dodać, iż mieszkający od wielu lat w Ostrzeszowie i okolicy obywatele nie pamiętają, aby w tamtych stronach spadł kiedykolwiek meteor. Jak wiadomo, dyr. Schmidt oparł poszukiwania meteorytu na wyczytanych w dzienniku wspomnieniach jakiegoś Niemca, który twierdził, iż w roku 1907 widział spadający pod Ostrzeszowem meteor. (PRESS)

MAŁY FELJETON

O inteligencji

[illegible]

Należało tu koniecznie dodać, że chodzi o inteligencję pracującą, ponieważ inteligencja niepracująca nie jest zadłużona, gdyż albo jest zamożna (prawdziwa inteligencja!) i dlatego nie pracuje, albo też nie pracuje i dlatego jest zupełnie biedna [illegible]

[illegible]

Nie pamiętam już dokładnie sumy zadłużenia, w każdym [illegible] sięgała kroci miljonów i mogła dla [illegible] jednego mocarstwa stanowić dobrowolną pożyczkę.

[illegible] respektu dla inteligencji [illegible]

[illegible] ona to właściwie [illegible] kilku moich bliskich przyjaciół wysi[illegible] nieraz całą naszą inteligencję, by pożyczyć u kogo można 5 złotych. [illegible] czytamy o setkach miljonów. Jedno z dwojga: albo wiadomość [illegible] o zadłużeniu inteligencji jest [illegible] dziką kaczką dziennikarską [illegible] ja i moi przyjaciele nie jesteśmy inteligentni. Tertium non datur.

[illegible] swoją drogą dobrze jest być inteligentnym. Jest teraz jesień, okres przełomowa, kiedy należy pomyśleć o zastawieniu letniej garderoby w lombardzie, ażeby mieć za co wykupić garderobę zimową. Polska inteligencja pracująca zawsze tak robiła, robi i robić będzie.

Tranzakcja ta nie jest jdnak tak prosta, jakby to się na pozór zdawało. Bo najpierw trzeba jedno zastawić, aby drugie wykupić, cóż wie ma na sobie inteligencja w czasie pomiędzy zastawieniem jednej a wykupieniem drugiej garderoby. Przecież nie rozbiera się w lombardzie, gdyż byłoby to obrazą moralności publicznej.

Jak oni to robią!

Widziałem niedawno podobizny kilku osób, do których [illegible] grali na loterji.

Wcale nieinteligentne twarze [illegible]

Gram już iks lat i ani razu nie wygrałem. A przecież rozmaicie kombinowałem: parzyste i nieparzyste z dwiema siódemkami po obu końcach, z trzema trójkami w środku lub z dwoma zerami — nic nie wyszło.

A inni przecież wygrywają.

[illegible]

Powiecie: plecy, protekcja.

Nieprawda! Mam znajomości w Generalnej Dyrekcji. Nic nie pomaga.

Inteligencja potrzebna. Oj co!

Dochodzę do przekonania, że istnieje gradacja inteligencji.

Najniższa to ta, która nic nie pracuje, nie ma pieniędzy i nie umie pożyczyć.

[illegible] setki m[illegible]

[illegible] inteligencja, która [illegible] wygrywać.

A wreszcie wyższa, która nie pracuje a pieniędzy ma jak lodu. Była [illegible] niem i umiała dobrać sobie odpowiednio bogatych rodziców.

Jest jeszcze jeden rodzaj inteligencji, która nie pracuje, pożyczek zaciągać nie umie, na loterji nie wygrywa dobrze także się nie urodziła, ale umiała zająć najlepsze miejsce w państwie.

[illegible] to najwyższa inteligencja, inteligencja inteligencji.

[illegible] robią! Podziwiać.

ULTIMUS.

Nawoływanie do bojkotu wyborów

nie było przestępstwem

W Radzynie (pow. grudziądzki) odbyła się w ubiegłym tygodniu rozprawa sądowa przeciw p. Antoniemu Czerwińskiemu, którego oskarżono o to, że na wiecu nawoływał ludzi do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu. Prokurator oskarżył go o przestępstwo z 165 artykułu kodeksu karnego.

Sąd uwolnił p. Czerwińskiego stwierdzając w uzasadnieniu wyroku, że bojkot wyborów i nawoływanie do tego bojkotu nie jest żadnem przestępstwem i nie jest karalne, gdyż głosowanie nie jest obowiązkiem, lecz uprawnieniem, z którego obywatel może korzystać lub nie.

Huragan

na polskiem wybrzeżu

Huragan, jaki szalał w piątek nad brzegiem otwartego Bałtyku, wyrządził wiele szkód. Szkody te udało się stwierdzić dopiero w późniejszych godzinach wieczornych, zwłaszcza na półwyspie helskim. Fale podmyły na kilkusetmetrowej przestrzeni wydmę, pod osadą rybacką Chałupy i kąpieliskiem Jurata. Przez pewien czas sytuacja była bardzo poważna, gdyż zachodziła obawa przerwania wydmy w miejscu, gdzie pod Chałupami półwysep jest najwęższy. Wczoraj przybyła na Hel specjalna komisja z Gdyni dla zbadania szkód.

Pomiędzy Wielką Wsią a Chłapowem morze wyrzuciło na brzeg zbudowaną w lecie przez saperów skocznię, a huragan zwalił w kościele w Hallerowie ciężki żelazny krzyż, 3-metrowej długości.

Obecnie nawałnica osłabła u brzegów, jest tylko silna fala. (P. A. T.)

Co należy sprzedawać i co kupować

Uczciwy kupiec musi zawsze zadowolić życzenia swoich klientów. Są jednak i tacy sprzedawcy, którzy zupełnie nie dbają o dobro kupującego, a kierując się tylko własną korzyścią, starają się sprzedać nie to, co rzeczywiście jest najlepsze, lecz to, co im może przynieść większy zysk.

Dlatego w żadnym wypadku nie wolno ulegać namowom takich sprzedawców i należy kupować takie wyroby, co do których ma się bezwzględne przekonanie, że są najlepsze — a więc nie liche i często szkodliwe naśladownictwa, tylko prawdziwe tutki Prima Aida. Światowa marka tych tutek jest dowodem ich niezrównanej jakości.

Pamięci Stanisława Kochańskiego

W ubiegłym tygodniu zmarł z własnej woli w 56 r. życia w Stanisławowie zasłużony działacz socjalistyczny, długoletni prezes OKR stanisławowskiego i b. dyrektor tamtejszej ubezpieczalni tow. Stanisław Kochański.

Z zawodu pracownik drukarski, a później doskonały urzędnik Kasy Chorych już przed wojną kładł w Stanisławowie podwaliny pod robotniczą organizację zawodową i polityczną. W 1914 r. idzie do legjonów skąd wraca ze stopniem kapitana i staje z powrotem do ukochanego przez siebie warsztatu pracy. Jako dyrektor Kasy chorych w Stanisławowie doprowadza tę instytucję do wspaniałego rozkwitu. Rozbudowa Ubezpieczalni społecznej staje się dla niego celem życia. Buduje piękny, obszerny gmach dla pomieszczenia tej instytucji i sanatorjum w Worochcie dla ubezpieczonych pracowników, pomieszczenie dla kolonji dzieci robotniczych pod Stanisławowem. Równocześnie pracuje na wszystkich placówkach, powierzonych Mu przez partję. Z ramienia PPS. jest przez szereg lat prezesem OKR-u i członkiem Rady miejskiej.

Pomajowe „rugi" nie oszczędziły i tego Człowieka, związanego z dziełem Ubezpieczenia Społecznego na życie i śmierć. Przed rokiem pozbawiono Go pracy aby na Jego miejsce dyrektorem Ubezpieczalni zrobić brata dyrektora P. K. O nie wiele mającego wspólnego z ubezpieczeniami, d-ra Grubera. Tow. Kochański nie przeżył odebrania sobie warsztatu pracy.

Tragiczny zgon zmarłego towarzysza wywołał nie tylko wśród robotników, ale i wśród wszystkich sfer społeczeństwa żywe objawy współczucia.

Tow. Stanisław Kochański pozostał wierny socjalistycznym ideałom młodości do końca. Był legjonista z 1-ej Brygady, ale nie uważał tego za tytuł do zaszczytów i korzyści materjalnych. To nie uchroniło Go też przed prześladowaniami Robotnikom Stanisławowskim ubył szczery przyjaciel i obrońca.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb tow. Stanisława Kochańskiego odbył się w ub. czwartek o godz. 2-ej po poł. na cmentarzu miejscowym. Pomimo niedogodnej pory i niesprzyjającej pogody zebrały się na cmentarzu wielkie tłumy, przeważnie robotników i przyjaciół Zmarłego.

Nad mogiłą przemówił w imieniu O. K. R. lwowskiego i stanisławowskiego tow. Skalak, składając w rzewnych słowach hołd pamięci jednego z najlepszych i najwierniejszych towarzyszy. Na grobie złożono czerwone kwiaty. Na pogrzeb przybyły także delegacje robotników z Bitkowa i Borysława.

SUKNIE

[illegible]

SUKIEN WEŁNIANYCH I JEDWABNYCH

Rozpoczęliśmy od 2 września

CENY ŚCIŚLE HURTOWE

FUKS i OKNOWSKI Nalewki 12 tel. 12.10.50

Przegląd prasy

Polski „front ludowy". P. Matuszewski. Wobec Czechosłowacji

NASTROJE WSI.

„Zielony Sztandar", organ Stronnictwa Ludowego na [illegible] niku bojkotu wyborów [illegible] nastrojach, panujących na wsi — Wśród chłopów obok szerzącego się i pogłębiającego niezadowolenia wskutek kryzysu gospodarczego i nędzy — daje się zauważyć wzrost zainteresowania sprawami politycznemi. „Zielony Sztandar" pisze:

„Nie można bez narażenia się na konfiskatę powtarzać tego, co chłopi mówią między sobą o naszej polityce wewnętrznej i o kierownikach tej polityki, tem więcej nie można pisać o tem, do jakich wniosków i postanowień dochodzą gorętsze żywioły na wsi, rozważając stosunki polityczne w państwie i zastanawiając się nad [illegible] sobami ich naprawy. Wieś, ongi cicha i potulna, dająca się strzyc na wszystkie strony i zaprzęgać do jaknajcięższego [illegible] wre buntem, którym [illegible] mogą kierować, nieradzi zstąpować z toru legalnej walki chłopscy przywódcy".

Wśród chłopów, zwłaszcza dodajmy od siebie wśród młodzieży odbywają się głębokie przemiany społeczno - ludowe. Podkreśla to „Zielony Sztandar" pisząc:

„Chłopi coraz jaśniej widzą wspólność swego położenia z [illegible] stwa robotniczą w mieście [illegible] częściej spoglądają w stronę tej warstwy, jako ku swemu sojusznikowi nietylko w walce z obecną rzeczywistością ale i w przyszłej pracy, dokonywania zasadniczych reform społecznych, które po zwycięskiej walce przyjść muszą".

Pisząc zaś o samym wyniku wyborów „Zielony Sztandar" stwierdza:

„Wynik ostatnich wyborów, — który nie był już rezultatem chłopskiej bierności i obojętności — ale właśnie był chłopską odpowiedzią na praktyki panującego [illegible] w Polsce reżymu, wzmógł w szeregach chłopskich pewność siebie podniósł poczucie ich własnej [illegible] tości i siły, wynikającej z solidarnego działania. Ale tę zwycięską walkę wyborczą z reżymem chłopi traktują tylko jako etap — [illegible] najmniej nie ostatni. Stąd dochodzą głosy, napływające ze wszystkich stron kraju do chłopskiej centrali politycznej, aby ze zwycięstwa wyborczego chłopów wyciągała wnioski i dawała komendę do dalszej akcji politycznej. I kierownictwo politycznego ruchu chłopskiego wnioski te wyciągnąć musi i musi się zdobyć [illegible] mendę — w przeciwnym bowiem razie przestałoby być kierownictwem".

Artykuł „Zielonego Sztandaru", odzwierciadlający istotnie głębokie przemiany zarysowujące się wyraźnie w nastrojach wsi, [illegible] wysoce znamienny.

Niewątpliwie świadczy [illegible] dojrzałości kierownictwa ruchu ludowego i jest zapowiedzią ważnych politycznych wydarzeń na drodze ku konsolidacji frontu lewicy polskiej, naszego „frontu ludowego".

P. MATUSZEWSKI W CHARAKTERZE PRYWATNYM.

Zanim omówimy po jego [za]kończeniu cykl artykułów p. Matuszewskiego w „Gazecie Polskiej" propagujących „integralną deflację", dziś ograniczymy się do zanotowania znamiennego faktu, że dotychczasowy oficjalny ekonomista rządowy występuje już w charakterze jedynie prywatnym".

Artykuł p. t.: „Co i jak" zawierał następujący charakterystyczny wstęp.

„...Ponieważ nie wiemy, czy nastąpi, czy nie nastąpi zmiana gabinetu, ani nie wiemy, jaki będzie program rządu, tedy zastrzegamy wyraźnie, iż wszystkie wypowiedziane tu uwagi nie mają charakteru, jaki możnaby im przypisywać [illegible] wypowiedzianym w „Gazecie Polskiej".

[illegible] pretensyj do tego, aby być wyrazem poglądów oficjalnych, poglądów obozu, ani wogóle poglądów czyichkolwiek, poza podpisanym.

[illegible] w najkrótszym czasie muszą być powzięte decyzje, co do dalszych zasad polityki gospodarczej poprostu dlatego, iż stan ostatniego roku, t. j. stan chronicznego i ustabilizowanego niedoboru budżetowego oraz wahań między pociągnięciami deflacyjnemi i inflacyjnemi — nie da się utrzymać.

Sądzimy, iż niema wiele czasu do namysłu. Sądzimy, że nie istnieje już objektywna możliwość do czynienia pociągnięć raz wyraźnie i ostro deflacyjnych (jak np. zniesienie interwencji zbożowej), drugi raz powściągliwie inflacyjnych (jak np. rozpisanie pożyczki inwestycyjnej, z której, wedle oświadczenia ministra Skarbu, mimo istnienia niedoborów, ani grosz nie miał pójść na budżet).

Dalej p. Matuszewski pisze, że [illegible] nastąpić ustalenie zasad polityki gospodarczej wywoła niewątpliwie spory.

Wynurzenia p Matuszewskiego nazwaliśmy znamiennemi Wynika z nich, że w obozie rządzącym istnieją dalekoidące różnice zdań na temat polityki gospodarczej, co zresztą nie jest nowością oraz, że p. Matuszewski w swych projektach deflacyjnych, jest coraz bardziej odosobniony. O popularności zaleceń gospodarczych p. Matuszewskiego oddawna wydał już sąd społeczeństwo. Nawet członkowie „sanacyjnego" obozu woleli p. Matuszewskiego nie wybrać w Poznaniu.

Dziś p. Matuszewski sam musiał stwierdzić, że jego poglądy nie noszą półurzędowego charakteru, i że on — redaktor urzędowego pisma przemawia... prywatnie.

PODŻEGANIE ANTYCZESKIE.

Naganka antyczeska, prowadzona przez „sanacyjne" dzienniki i popierana przez endecki „Dziennik Narodowy" spotyka się z bardziej rzeczowemi wystąpieniami [illegible] prawicowych, ale bardziej rozsądnych pism. Na rozpalone głowy „sanatorów" i endeków wylewa nieco zimnej wody „Polonia":

„Nie chcemy, by Rząd praski tak traktował naszych rodaków — jak Rząd innego, sąsiedniego państwa. Nie chcemy, by za Olzą zniknęły polskie szkoły, pisma, towarzystwa, by ich było tak „dużo", jak w Niemczech.

O wielu „obrońcach" naszych rodaków możnaby powiedzieć, że widzą komara, a słonia nie dostrzegają. Widzą każdy nietakt, każdy błąd, popełniony w Morawskiej Ostrawie, lub Pradze, ale nie dostrzegają systemu wynaradawiania, stosowanego wobec naszych rodaków przez innego sąsiada".

Dalej „Polonia" stwierdza, że [illegible] o Polaków za Olzą chodzi naszym „czechofilom", ale że cała ta nagonka odbywa się w interesie Niemiec i Węgier.

Nawet „Mały Dziennik" pisząc o wysłanym z okazji manifestacji antyczeskiej telegramie do gen. Rydza Śmigłego, wzywającego go do wydania rozkazu uwolnienia siłą „uciśnionych braci za Olzą" — stwierdza:

„Rzeczywiście generalny inspektor sił zbrojnych n[illegible] tak prowokacyjny hołd. Treść jednak tego telegramu dostała się na łamy prasy i wywołała zagranicą fatalne wrażenie co do pokojowości Polski".

Nie wiele jednak te uwagi pomogą Niektóre czynniki nie lubią słuchać rad i opinji, płynących z własnego kraju.

S-ek.

Kłajpeda

Czy to istotnie Polski nie obchodzi?

Kłajpeda, autonomiczny nadmorski obszar na Litwie, ma [illegible] siaj przeprowadzić wybory do [illegible]go małego Sejmu. Z tego powodu, jak wiadomo, szaleje cała hitlerowska prasa w Niemczech, oskarżając Litwę o nadużycia wyborcze, skierowane przeciwko kłajpedzkim Niemcom. A w Norymberdze na posiedzeniu „Reichstagu" Hitler poprostu groził Litwie, oświadczając, iż mogą nastąpić wypadki, których Europa [illegible]żałuje... Ten Hitler, broniący wolności wyborów (!!) i to na posiedzeniu „Sejmu" swych mianowańców, którym wolno tylko krzyczeć „heil" i bić brawa — jest istotnie postacią wysoce... paradoksalną...

W każdym razie jedno jest jasne, że Kłajpeda w polityce hitlerowskiej odgrywa dziś dużą rolę. Niektórzy uważają ją za pierwszy etap w polityce Hitlera na wschodzie. Za pierwszy krok w zapowiadzianym pochodzie na wschód — na Rosję Sowiecką czy gdzieindziej..

Wobec tego powstaje pytanie główne — czy Kłajpeda powinna interesować Polskę? Zdawałoby się, że może być innej odpowiedzi, niż twierdząca? Cóż może Polskę obchodzić więcej, niż porwanie się Hitlera na Litwę, ośmieszające Polskę politycznie strategicznie? A cóż dopiero, [illegible] Litwa — to pierwszy krok w urzeczywistnieniu wielkich planów hitlerowskich na wschodzie?

Inaczej atoli myśli o tem nastrojona prohitlerowsko prasa „sanacyjna", zwłaszcza konserwatywna. „Czas" pisze pogardliwie (Nr. 264): **„Co nam Kłajpeda? Nic! zostawmy troskę o Kłajpedę** i t. d. Przypomina przy tej sposobności wrogi nastrój Litwy względem Polski (ostatnio zaczął się trochę zmieniać) i wypowiada ważkie słowa: **„Wątpić [illegible], czy nam Rząd ma angażować się w sporze niemiecko-litewskim"**. Czy jeśli np. Hitler przystąpi do wojskowej okupacji Litwy, także nie?! A o takiej okupacji mówi się coraz głośniej.

Nietrudno widzieć, że sprawa litewska wiąże się z całokształtem polityki europejskiej i z całokształtem zagadkowej polityki p. min. Becka. Jeśli Mussolini (i Anglja) uwikła się nadobre w Abisynji, droga Hitlera nietylko ku Austrji, ale także na wschód staje się łatwiejsza. Z drugiej strony, jeśli Polska znajdzie się, jak ta posłuszna planeta w orbicie wschodniej polityki Niemiec, w takim razie o walce z mroszczeniami hitlerowskiemi niema co marzyć.

Wszystko ma swoją logikę. Gdy się powiedziało — jak „Czas" — „A" (Hitler), trzeba powiedzieć „B" (wschodnia polityka Hitlera). Czy przejdziemy cały hitlerowski alfabet — aż do „Z"?...

Sens polityki środkowo- i wschodnio-europejskiej jest taki: p. **Beck pomógł Hitlerowi wyjść z izolacji, a Hitler kolejno obdarzył Polskę izolacją** (odsunięcie Francji, Czech, ZSSR, państw bałtyc[illegible], nawet Rumunji i Jugosławji).

Nie chodzi więc o wybory niedzielne. Są one bardzo skromne co do swego liczebnego zakresu. 140 tys. mieszkańców, miasta — niemieckie, wieś raczej litewska, razem stanowi to trochę więcej, niż dziesiątą część Warszawy. Zresztą cała Litwa to zaledwie ponad 2 miljony. Chodzi o coś znacznie większego, niż skromne kłajpedzkie cyfry. Chodzi o to, co uczynią Niemcy? I o to, w jakim kierunku pójdzie polityka Polski? „Czas" tylko udaje, że nie rozumie, o co chodzi!

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Bank Gospodarstwa Krajowego ocenia sytuację

Bank Gospodarstwa Krajowego charakteryzując sytuację gospodarczą w sierpniu pisze o ożywieniu we włókiennictwie i gałęziach przemysłu, związanych z ruchem budowlano-inwestycyjnym. Wywołało to wzrost operacyj kredytowych i nieznaczny odpływ wkładów, wycofywanych na cele produkcyjne. W związku z ruchem inwestycyjnym notuje się pewne ożywienie w przemyśle mineralnym i metalowym. Wydobycie węgla — niższe od stanu z przed roku (spadek wywozu węgla!). Przemysł naftowy zwiększył nieco produkcję, w przemyśle drzewnym jest osłabienie.

W rolnictwie Bank stwierdza pewną poprawę (mała podaż zbóż i artykułów hodowlanych, zwyż[illegible]).

Ten „umiarkowany" optymizm Banku Gospodarstwa Krajowego należy traktować krytycznie. „Ożywienie produkcji przemysłowej ma charakter przedewszystkiem sezonowy i nie świadczy o przełomie w konjunkturze. Przecież Instytut Badania Konjunktur w przytoczonej przez nas poprzednio opinji stwierdza, że odnośny wskaźnik produkcji waha się w granicach minimalnych.

50.000 [illegible] 2.500 2.500
Padło w kolekturze
ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI w 33-ej loterji
Al. 3 Maja Nr. 2, m. 66, tel. 5-31-88.
Subkolektorzy: MANSFELD, Nowogrodzka 10, róg Kruczej, sklep JĘDRZEJEWSKI, Chłodna 6, sklep.
Wysyłka losów na prowincję.

Na szerokim świecie

Po XIX Kongresie sjonistycznym

Od tow. M. Pekera, jednego z przywódców partji Poalej-Sjon w Polsce, otrzymujemy artykuł, [illegible] niewątpliwie [illegible] czytelników. Red.

W Lucernie (Szwajcarja) niedawno odbył się XIX kongres Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej, przy udziale 466 delegatów z 48 państw, reprezentujących około miljona członków (t. j. takich, którzy wykupili „szekel", czyli zadeklarowali swoją przynależność do organizacji sjonistycznej i gotowość podporządkowania się jej dyscyplinie. Uzyskanie takiego „szekla" związane jest z uiszczeniem 1,30 zł. (w innych krajach jeszcze więcej) na rzecz Organizacji Sjonistycznej. Posiadacz „szekla" nabywa prawo wyborcze na kongres sjonistyczny. Nabywać „szekel" może każdy żyd bez różnicy płci o ile przekroczył 18-ty rok życia, gdyż prawo wyborcze mają jedynie te osoby, które ten wiek osiągnęły. Jak widzimy więc, uzyskanie prawa wyborczego na kongres sjonistyczny związane jest z kosztami i z formalnościami, które niejednego odstręczają od nabycia „szekla". Jednym z powodów wystąpienia „rewizjonistów" z Organizacji Sjonistycznej był właśnie sprzeciw z ich strony przeciwko umieszczeniu klauzuli o dyscyplinie na „szeklu".

I pomimo wszystko liczba „szeklowców" w okresie między XVIII a XIX kongresem osiągnęła pokaźną liczbę 1.216.030, co stanowi nadwyżkę o 376.739 członków w porównaniu z poprzednim okresem. Nadwyżka ta jest tembardziej doniosła, że powstała pomimo wystąpienia z partji sjonistów-rewizjonistów p. Żabotyńskiego, która przy wyborach na poprzednim kongresie zdobyła przeszło 10.000 głosów. Jest faktem niezbitym, że Organizacja Sjonistyczna w ostatnich dwuch latach bardzo silnie się rozrosła, a stało się to głównie, dzięki znacznemu rozrostowi stronnictw robotniczych, co dobitnie ilustruje poniższa tabel[illegible] rów do ostatnich czterech kongresów sjonistycznych:

Kongres	Liczba oddanych głosów	Liczba [illegible] oddanych na listy robotnicze	% głosów robotnicz. w stos. do [illegible]
XVI	200.000	45 276	23%
XVII	233.000	75.560	32%
XVIII	535.000	235.450	44%
XIX	715.000	350.000	49%

(Ostatnie głosowanie bez udziału rewizjonistów).

Ciekawe jest, jak na tle wyników wyborczych na kongres, wygląda ustosunkowanie sił w ruchu sjonistycznym w Polsce.

Tu walczyło między sobą 6 list. Mieszczańsko-radykalna pod kierownictwem I Grynbauma (lista Nr. 1); mieszczańska-prawicowa pod kierown. dr. Gotliba i dr. Szwarcbarda z Krakowa (lista Nr. 2); religijni sjoniści t. zw. „Mizrachi" (lista Nr. 3); państwowcy (secesja faszystowskiej partji t. zw. rewizjonistów) — lista Nr. 4; robotnicza pod wspólnym mianem „Ligi Palestyny pracującej" (lista Nr. 5); młodzież sjonistyczna (lista Nr. 6).

Poniżej podaję liczbę głosów i mandatów, otrzymanych przez każdą z powyższych list; w nawiasie podane są liczby głosów i mandatów, otrzymanych przy wyborach na XVIII kongres.

A. **W b. Kongresówce.** Ogólna liczba oddanych głosów 205.681 (214.368) *).

lista Nr. 1 — 37.623 (26.028) — mandatów 16 (11);
lista Nr. 2 — 5.133 (3.013) — mandatów 2 (1);
lista Nr. 3 — 37.558 (35.171) — mandatów 16 (14);
lista Nr. 4 — 6.738 (4.054) — mandatów 2 (1);
lista Nr. 5 — 117.542 (91.065) — mandatów 51 (38);
lista Nr. 6 — 1.087 (—) — mandatów 0 (—).

B. **W Małopolsce Zachodniej.** Ogólna liczba oddanych głosów 40.427.

lista Nr. 1 — 585 mand. 0;
lista Nr. 2 — 21.061, mand. 10;
lista Nr. 3 — 6.932, mand. 3;
lista Nr. 4 — 1.020, mand. 0;
lista Nr. 5 — 10.829, mand. 5.

C. **W Małopolsce Wschodniej.** Ogólna liczba oddanych głosów — 96.123.

lista Nr. 1 — 3.305, mand. 1;
lista Nr. 2 — 37.560, mand. 18;
lista Nr. 3 — 12.594, mand. 6;
lista Nr. 4 — 4.303, mand. 2;
lista Nr. 5 — 38.361, mand. 18.

Jak widzimy więc, w całej Polsce głosowało 342.231 osób, co stanowi frekwencję około 70 proc. (ogólna liczba „szeklowców", uprawionych do głosowania sięga pół miljona).

Z ogólnej więc liczby 342.231 oddanych w całej Polsce głosów otrzymały:

lista Nr. 1 — 41.513 gł. i mandatów 17;
lista Nr. 2 — 63.754 gł. i mandatów 30;
lista Nr. 3 — 57.084 gł. i mandatów 25;
lista Nr. 4 — 6.410 gł. i mandatów 4;
lista Nr. 5 — 166.732 gł. i mandatów 74.

Jak wykazują zatem wyniki wyborów na XIX kongres, partja „Poalej Sjon (zjedn. z C.-S.) wraz ze złączonemi z nią we wspólnej liście organizacjami (jak np. Hechaluc-Pionier, Frajhejt, Haszomer-Hacair, Heowed, Hapoel, Hitachduth) otrzymała w całej Polsce 166.732 głosów. Jest to liczba, [illegible]ze obecne stosunki bardzo pokaźne.

Z innych krajów, w których [illegible]a robotnicza uzyskała pokaźną liczbę głosów 50 do 60 proc. ogólnej liczby głosujących, wymienię tylko niektóre, jak Palestynę z 63.669 głosami; Amerykę Półn. z 24.744 głosami; Litwę — z 26.915 głosami; Czechosłowację z 7.198 głosami, Rumunję z 15.794 głosa[illegible] i t. d.

Ogólna liczba głosów, uzyskanych przez „Poalej-Sjon" wraz z wymienionemi wyżej pokrewnemi organizacjami we wszystkich krajach sięga olbrzymiej cyfry — pół miljona.

Wspaniały sukces otrzymany przez partję robotniczą podczas tegorocznych wyborów na kongres [illegible]istyczny dobitnie świadczy, że partja ta w ostatnich latach coraz bardziej wysuwa się na czoło żydowskiego ruchu robotniczego we wszystkich krajach, zamieszkałych przez większe zastępy ludności żydowskiej, a w pierwszym rzędzie widzimy to w Polsce.

Sukces ten miał też bardzo doniosłe znaczenie dla przebiegu kongresu w Lucernie, ale o tem w następnym artykule.

Dr. M. PEKER

*) Do liczby głosów, oddanych przy wyborach na XVIII kongres, wliczono też 43.871 głosów, oddanych na listę sjon.-rewizjonistów, którzy w wyborach na XIX udziału nie brali.

Fantazje a rzeczywistość gospodarcza

Przyjaźń polsko-hitlerowska i 47 miljonów. — Piramida do góry podstawą. — Kolonizujmy!

TRUDNY SZLAK „POROZUMIENIA".

[illegible] układają się losy po[illegible] handlowego polsko-niemieckiego. Przez parę miesięcy trwały narady. Już, już dobijano do mety, aż tu nagle, jak grom z jasnego nieba pojawia się ogólnikowy komunikat, z którego wynika, że o **traktacie handlowym nie mówiono**. O czem mówiono? Zaprojektowano umowę „clearingową" (rozrachunkową). Wiadomo, że — jak dotąd — na umowach rozrachunkowych wyszła Polska niezbyt dobrze, przyczem [illegible] „zamrożeń" należności polskich w Niemczech. Wy[illegible] **ogromną sumę 47 milj. złotych**, z których 27 miljonów zł. są to należności za przewóz towarów przez teren Pomorza do Prus Wschodnich, które to **pieniądze koleje niemieckie zainkasowały, ale Polsce ich nie wpłaciły**. Jak na epokę czułej przyjaźni — wcale nieźle. To też słusznie jedno z pism ironizuje, że **za polskie 27 miljonów Niemcy nakręcają u siebie konjunkturę**. Już nawet prasa sanacyjna się podenerwowała i pisze („Kurjer Poranny"), że Niemcy nie powinny [illegible] do „przykrej ostate[illegible]". [illegible] najspokojniej w świecie proponują, że **te 27 miljonów spłacą... towarami**. A więc Polska dała Niemcom towary, przewoziła im ładunki i wzamian za to nie otrzyma ani grosza gotówki.

GDY ILUMINACJA ZGASŁA

Światła pogasły, trąby i bębny ucichły i tłumy hitlerowców opuściły Norymbergę, wracając do trosk codziennych. A rzeczywistość zadaje kłam tryumfalnym tyradom kongresowym. Z finan[illegible]. [illegible]dne kasy oszczędności we musiały ponieść ciężar nowej pożyczki wewnętrznej. Wydano nową dyspozycję, ułatwiającą im pełnienie roli rezerwuaru finansowego dla hitleryzmu. Płynne środki mają wynosić tylko 10% depozytów, przyczem połowa tej gotówki może być ulokowana w pożyczkach państwowych. Ponieważ zaś depozyty wynoszą około 15 miljardów marek, więc kasom pozostawiono 75 miljonów płynnej gotówki. Połowa pożyczki pokryta będzie „dobrowolnie" przez ludność. „Dobrowolność" polega na tem, że rewiduje się konta bankowe, zmusza banki do przyjmowania obligacyj i t. p.

Zresztą myliłby się, ktoby sądził, że miljard, osiągnięty drogą pożyczki, będą mogli hitlerowcy zużyć na dalszą rozbudowę swego reżymu. Tak dobrze nie jest! Pieniądze te pójdą na zamianę części długów krótkoterminowych na długoterminowe (10 lat). Min[illegible] finansów von Krosigk poda[illegible] wysokość zadłużenia płynnego Rzeszy na 4—5 miljardów, ale istotna wysokość zadłużenia jest **czterokrotnie wyższa**. Na podstawie wpływów z podatku wekslowego (wynoszącego jeden od tysiąca sumy dyskontowej) obliczono zagranicą, że **obieg weksli wynosi 26.8 miljardów marek, gdy przed objęciem władzy przez Hitlera wynosił 8.5 miljardów.** Wobec tego zadłużenie wewnętrzne nieprawdopodobnie **wzrosło o 18 miljardów marek.**

Jak na 28 miesięcy — całkiem „nieźle". Widzimy więc, że całe „nakręcenie konjunktury", „[illegible]rudnienie", wszystkie „genialne" pomysły spryciarza Schachta okazały się... piramidą, ustawioną [illegible].

KOLONIZUJMY!

Scharakteryzowaliśmy niedawno plany kolonizacyjne włoskie w Abisynji. Ostatnio pojawiły się w prasie włoskiej „studja", dowodzące, że Abisynja pomieści... dwa miljony Włochów.

A tymczasem, jak wywodzi „Morning Post", 256 miljonów km^2 Afryki Kolonjalnej zamieszkuje wszystkiego 3.500.000 europejczyków, z czego 2 miljony w Unji Południowo-Afrykańskiej, 1 200.000 na pobrzeżu Morza Śródziemnego, a więc na ziemiach o wiele lepiej uposażonych niż Etiopia. Pozostałe 300.000 mieszka na przestrzeni 22 milj. km.

[illegible] swoją historją Afryka kolonjalna przyjęła ludność europejską w rozmiarach mniejszych niż 10-letni przyrost naturalny we Włoszech. Cała Afryka kolonjalna. A tu raptem 900.000 km kw. Etopji (z czego część [illegible] dogodna wogóle dla kolonizacji [illegible]ropejskiej) przyjąć ma miljony Włochów!

[illegible]o przypomina, że koło 1885 roku Niemcy rozwinęły propagandę na rzecz kolonizacji w Afryce (posiadłości niemieckie — 7.700 tysięcy km. kw.) i po 25 latach niemieckie Imperjum Afrykańskie liczyło... aż 15.891 Niemców!

Włoskie doświadczenia są „pocieszające": w Erytrei było w r. 1931 — 4.560 europejczyków w czem 4.188 Włochów, z czego „aż" 84 rolników. 3.057 europejczyków mieszkało w stolicy Erytrei — Asmarze (urzędnicy, kupcy i t. p.).

A teraz przypuśćmy, że „[illegible]" zdoła cudem osadzić w [illegible]synji Włochów w połowie tak gęsto, jak zaludniony jest Natal czy Transwaal (2 europejczyków na km. kw.) — otrzymamy wtedy 600.000 osadników (licząc przestrzeń dogodną do kolonizacji). Jest to nadmiar ludności Włoch w półtora roku, a przecież przekracza to o wiele możliwości.

Tak wygląda propaganda faszystowska w świetle prawdy.

(W.)

Aktorzy niemieccy w obozie koncentracyjnym

Niedawno kilku aktorów [illegible]mieckich z conferencierem Wernerem Finkiem na czele znalazło się w obozie koncentracyjnym.

Obecnie dowiadujemy się, dlaczego tak się stało. Chodziło mianowicie o nowy program kabaretu artystyczno-literackiego „Katakombe", gdzie Werner Fink [illegible] jego koledzy występowali.

I rzeczywiście podziwiać należy odwagę aktorów, którzy mogli zgóry wiedzieć, co ich czeka za wysmaganie biczem satyry stosunków w państwie Hitlera. Znamienną też jest rzeczą, że polityczne dowcipy wymierzone w hitleryzm spotykały się z burzliwemi oklaskami prawie całej nabitej do ostatniego miejsca sali.

Gdy po podniesieniu kurtyny Fink, prowadzący konferansjerkę, wychodził na scenę, witał publiczność podniesieniem ręki i pozdrowieniem „Heil Hitler!", ale po chwili dodawał:

— A „dobry wieczór" dla pozostałych 98 procent publiczności.

Już na to przywitanie sala reagowała burzą oklasków.

Potem szły kolejno numery, jak naprz. ten w którym Fink porównywał dawne czasy z nowemi.

— Dawniej — mówił — mieliśmy wielkich ludzi: Napoleon, Fryderyk Wielki, Goethe, Bismarck. Można było o nich wiele pisać. Obecnie, proszę państwa... Tu Fink przerywał i wolnym krokiem, smut[illegible] i z opuszczoną głową schodził [illegible].

Publiczność doskonale rozumiała niedopowiedziane słowa.

Następował skecz w gabinecie u dentysty, który ani prośbą, ani groźbą nie może zmusić pacjenta, by usta otworzył.

Wreszcie pacjent otwiera [illegible] po to, by powiedzieć:

— Jakże może pan żądać, bym przed panem usta otworzył, kiedy ja pana tak mało znam.

W jednym z następnych numerów pokazywali Fryderyka Barbarossę, siedzącego w koronie i z wielką brodą nad stołem. Cesarz jest smutny i daremnie cała trupa aktorów śpiewem, tańcem i żartami usiłuje rozpogodzić ponurego cesarza. Nic go nie bawi. Już aktorzy zabierają się, zrezygnowawszy z usiłowań rozweselenia cesa[illegible], gdy nakaz Fink oznajmia mu:

— Czy wiesz już, mój cesarzu, że w Niemczech będzie wyświetlany nowy film o wysokiej artystycznej wartości?

Tu Barbarossa wybucha długim, niepowstrzymanym śmiechem. W paroksyzmie śmiechu gubi on koronę, broda mu spada i zdaje się, że cesarz na tysiąc lat ma zapewniony humor.

Na jednem przedstawieniu oburzony hitlerowiec krzyknął z miejsca do Finka:

— Bezwstydny prostak żydow[illegible]

A na to Fink:

— Czego pan chce?... Wcale nie jestem Żydem. Ja tylko tak inteligentnie wyglądam.

Zapowiadając przerwę, Fink oświadczył:

— A teraz, proszę państwa, będzie 15-minutowa przerwa. Jeżeli potem nie ukażę się, to domyślicie się gdzie jestem.

Burza oklasków była dowodem, że publiczność domyślała się.

Rzeczywistość wkrótce potwierdziła przypuszczenia Finka, który siedzi obecnie w obozie koncentracyjnym wraz z częścią swojej trupy aktorskiej.

PORADNIA
Świadomego Macierzyństwa
Leszno 23 m. 3
[illegible]
przedślubne
Wtorek, czwartek, sobota—10—1
Poniedziałek, środa, piątek — 5 — 8.

Najpotężniejsza kobieta
Stanów Zjednoczonych Am. Półn.

Nie jest nią żadna z amerykańskich multimiljonerek, ani żadna z gwiazd filmowych, ani też żadna z akcjonarjuszek wielkich koncernów przemysłowych, którąby w swych delikatnych rączkach trzymała nici potężnego przedsiębiorstwa.

Nie należy też mniemać, iż panna Tharpe jest surową starszą damą. Podobizna jej, która ukazuje się w całej prasie amerykańskiej, świadczy o młodej kobiecie o miekkich rysach, o dziecięcej twarzyczce, miło uśmiechającej się. Wysokie czoło świadczy o inteligencji, mądre oczy śmiało spoglądają przed siebie, a tylko zadarte nozdrza świadczą o niespożytej energji, tkwiącej w tej 29-letniej kobiecie.

Jest ona dzisiaj głośna w całej Ameryce, ale w stanie Louisiana imię jej jest na ustach wszystkich. Jest ona także najbardziej strzeżoną osobą i z chwilą, gdy prywatni detektywi, strzegący osoby senatora Huey Longa, kilkoma strzałam rozprawili się z jego mordercą, uważali, że rola ich przy osobie Longa skończyła się i opieką swą otoczyli jego sekretarkę Alicję Tharpe.

* *

Pisma amerykańskie różnie piszą o pannie Alicji Tharpe. Według jednych ona to była demonem, złym duchem Longa. Inne przedstawiają ją jako wampa. Jeszcze inne jako sumienie zamordowanego senatora w dobrych i złych uczynkach. Tak zresztą zawsze dzieje się, gdy kto naraz wypływa na powierzchnię w związku z wielką sensacją. Jedno jest pewne, że panna Alicja Tharpe była zaufaną współpracownicą Longa i że, zostawszy prywatną sekretarką Huey Longa, odrazu opanowała szereg spraw, których inny pracownik po kilku latach pracy nie zdołałby opanować. W roku 1931 całokształt spraw finansowych stanu Louisiana spoczywał w jej ręku i ona sprawowała niepodzielną kontrolę nad publicznemi kontami.

Po kilku dniach współpracy Long poznał się na jej zdolnościach i odtąd we wszystkiem radził się miss Tharpe. Rady jej były zawsze skuteczne. Była bowiem bardziej wykształcona i inteligentniejsza od Longa. Jest ponadto wyrachowana, ma zimny i trzeźwy sąd o rzeczach oraz wyróżnia się zupełnie nieprzystojną kobiecie stanowczością. Gdy raz coś postanowi, to już tego nie zmienia.

Świadectwem tego, jak bardzo Long cenił swą sekretarkę może służyć fakt, że zdołał on przeprowadzić w sejmie stanu Louisiana prawo, czyniące pannę Alicję Tharpe nieodpowiedzialną przed parlamentem. Konsekwencja tego prawa jest, że panna Tharpe po śmierci Longa stała się prawdziwą dyktatorką stanu Louisiana.

* *

Pannie Tharpe [illegible] ani żaden urząd, aby być nieograniczoną dyktatorką. Ma ona w swem ręku pewny nigdy nie zawodzący środek władzy.

Ten potężny środek zostawił jej zmarły Long, który miał swój oryginalny sposób angażowania ludzi do pracy, sposób, który ludzi tych czynił w zupełności od Longa uzależnionymi. Środek ten polegał na tem, że każdy obejmujący stanowisko urzędowe w Louisianie musiał złożyć jednocześnie podanie o dymisję. Podania te były bez daty i Long mógł każdej chwili doręczyć sobie podanie o zwolnienie tego czy innego urzędnika, którego chciałby się pozbyć.

Ale na tem nie koniec. Urzędnik nowowstępujący do służby musiał złożyć jeszcze drugi dowód. I tu już postępowanie zamordowanego dyktatora niczem się nie różniło od postępowania amerykańskich gangsterów, szantażujących swe ofiary. Podwładni Longa musieli podpisywać zeznania, iż przyznają się do popełnionych win. Są w tych zeznaniach drobne sprawy, ale są tam także zeznania o popełnionych czynach kryminalnych.

Cała ta kartoteka z zeznaniami wymuszonemi od ludzi poszukujących pracy znalazła się obecnie w rączkach panny Tharpe.

Może ona każdej chwili dowody te spieniężyć i dlatego niepotrzebne jej są miljony. Zbyteczna jest dlań jej piękność, gdyż każdej chwili może ona wszystkich zależnych od niej ludzi mieć u swoich stóp. Jedno mrugnięcie panny Tharpe wystarcza, ażeby człowieka wykończyć.

Czy panna Tharpe zrobi użytek ze znajdujących się w jej rączkach dokumentów? Któż to może wiedzieć! Narazie wystarcza jej świadomość, iż jest ona najpotężniejszą kobietą w Stanach Zjednoczonych.

Statystyka czy propaganda?

W odezwie kanclerza Hitlera, wygłoszonej dn. 11 b. m. w Norymberdze było pom. in. powiedziane:

„Można o tem dzisiaj mówić. Rok 1934 dał nam niestety bardzo zły urodzaj".

A cóż przedtem mówiono? I kto to przedtem mówił o urodzaju w 1934 roku?

Przedewszystkiem mówił urząd statystyczny Rzeszy, który stale urodzaj roku 1934 określał jako „wyższy od przeciętnego średniego urodzaju".

Ta opinja o zeszłorocznym urodzaju dotrwała do ostatnich dni do zjazdu w Norymberdze.

W zeszycie lipcowym urzędowego organu „Wirtschaft und Statistik" czytać można, że urodzaj 1934 roku przewyższał przeciętny zbiór za ostatnie lata o 21,6 miljo[illegible].

Obecnie przeto po tak autorytatywnem oświadczeniu w Norymberdze można mówić, że to, co urzędowa statystyka w ciągu roku głosiła, było nieprawdą, i że urząd statystyczny Rzeszy ogłasza cyfry niezgodne z prawdą.

Urząd Statystyczny Rzeszy, [illegible]stytucja, która we wszystkich państwach ma zadania czysto naukowe [illegible] został zaprzągnięty do roboty propagandowej.

Po zdezawuowaniu urzędu tego przez kanclerza Hitlera, nikt więcej nie będzie się mógł powoływać na dane ogłaszane przez ten urząd, nie mając pewności, czy są one prawdziwe, czy też dane ogłaszane mają na widoku cele propagandystyczne.

Stulecie indyjskiej herbaty

[illegible] ojczyzną [illegible] słuny. Pod koniec jednak XVIII wieku powstały trudności w handlu z Chinami.

Potężne towarzystwo wschodnio-indyjskie, posiadające wówczas monopol handlu angielskiego w Indjach Wschodnich i Chinach, zaczęło rozumieć możliwości uniezależnienia się pod względem herbaty od Chin i uprawiania jej w Indjach. Wówczas gubernator Bengalu zwrócił uwagę towarzystwa, że prawdopodobnie pewne okolice [illegible] prowincji nadadzą się do powyższego celu.

W 1826 roku komisarz brytyjski w Assamie nadesłał do Kalkuty liście krzewu, rosnące dziko w Assamie, a które jego zdaniem były dziką herbatą. Przypuszczenie to jednak nie odrazu znalazło wiarę. Minęło jeszcze 9 lat zanim przekonano się, że ojczyzną herbaty są istotnie Indje Wschodnie, a nie Chiny. W 1835 roku rozpoczęto w Indjach uprawę herbaty na szeroką skalę. Z czasem uprawa ta przybrała takie rozmiary, że dzisiaj Indje Wschodnie dostarczają światu daleko więcej herbaty, niż Chiny i mogą obecnie obchodzić z dumą stulecie zdobycia tak ważnego artykułu wewnętrznego.

Najsamotniejszy
na świecie zawód

Człowiek, który zawód taki uprawiał, przeszedł obecnie w stan spoczynku. Człowiekiem tym był niejaki Holtze, który powrócił po 52 latach służby na pustyni pomiędzy ludzi i do warunków kultu[illegible].

Holtze był dozorcą linji telegraficznej, przeciągniętej poprzez całą Australję od północy do południa.

Samotność jego często większa była od osamotnienia Robinsona Cruzoe na bezludnej wyspie i od osamotnienia latarnika na nadmorskim cyplu skalnym.

Linja ta, wynosząca pomiędzy portem Adelajdy a m. Darwin 3200 km. jest pod stałym dozorem i podzielona jest na szereg odcinków, strzeżonych przez 2—3 dozorców. Odcinki są znaczne i obejście jednego odcinka trwa kilka dni.

Linja telegraficzna przechodzi przez pustynie i puszcze, przez które komunikacja odbywa się na wielbłądach. Każdy taki posterunek dozorcy ma swój ogródek warzywny oraz oborę z bydłem, gdyż dostawa żywności do tych oddalonych siedzib jest bardzo utru[illegible].

Służba na takim posterunku obowiązuje tylko przez trzy lata, ale Holtze upodobał sobie to życie na bezludziu i przetrwał na swym posterunku 52 lata.

Krokodyle
w strefie arktycznej

[illegible] zów fauny podzwrotnikowej w północnej i południowej strefie arktycznej, dochodzi obecnie wiadomość z Montrealu w Kanadzie, według której naukowa ekspedycja kanadyjska, przeprowadzająca badania w najbardziej na północ wysuniętym cyplu Grenlandji, odkryła w lodowcu przylądka Morris Jesup ciała 14 doskonale zachowanych krokodylów. Zwierzęta, ukryte dotychczas w grubych zwałach lodowych, zostały wydobyte na powierzchnię wskutek silnego topnienia lodów, jakie zachodziło w tym roku latem w strefie podbiegunowej. Świetnie zakonserwowane okazy fauny podzwrotnikowej, nie różnią się wiele od krokodylów, spotykanych w Nilu. Zachowana w stanie zupełnej niemal świeżości barwa skóry tych płazów, nie różni się zupełnie od barwy dzisiejszej krokodylów. Kierownik ekspedycji prof. Hope ocenia wiek zwierząt [illegible]0 miljonów lat.

Autożyro
w służbie geograficznej

Według doniesień z Sidney, władze australijskie postanowiły wyzyskać nowy wynalazek w dziedzinie lotnictwa — autożyro dla przeprowadzenia pomiarów geograficznych w niezbadanych dotychczas obszarach Australji.

W tych dniach wyrusza z Perth w Australji zachodniej ekspedycja geologiczno - geograficzna wyposażona w wiropłat najnowszej konstrukcji, — dla zbadania części zachodnich wybrzeży Australji nietkniętych dotychczas stopą ludzką. Praca komisji, która jednocześnie przeprowadzi w tych obszarach badania geologiczne potrwać mają kilka miesięcy. Autożyro towarzyszące ekspedycji, wyruszającej na dwóch wozach ciężarowych, wyposażone będzie w stację radjową o szerokim zasięgu.

Polskie Radjo
transmituje mowę cesarza Abisynji

We wtorek dnia 1. października o godz. 19.50 Polskie Radjo organizuje audycję specjalną, poświęconą Abisynji. W audycji tej przemówi do radjosłuchaczy cesarz Abisynji Haile Selassie w języku francuskim, oświetlając konflikt polityczny włosko - abisyński, który zaprząta obecnie umysły całego świata. Przemówienie [illegible] zostanie poprzedzone krótkiem streszczeniem w języku polskim.

Bezpośrednio po przemówieniu cesarza Abisynji, red. Stanisław Dzikowski wygłosi aktualną pogadankę p. t. „Osobliwości Abisynji", w której zapozna słuchaczy z tym egzotycznym krajem i jego zwyczajami.

samolotami!
Podróżujmy

Opjum - skuteczna broń
w podboju Chin Północnych

Jak podaje jeden z dzienników wychodzących w Szanghaju, ekspansja japońska w Chinach północnych znalazła naturalnego sprzymierzeńca w palaczach opjum. Chiny północne stały się głównym rynkiem zbytu dla mandżurskiego monopolu opjum. Liczba palaczy opjum, według oficjalnych danych statystycznych, wynosi w jednej prowincji Hopei 120 tysięcy. W całych Chinach północnych cyfra ta jest pięciokrotnie wyższa. Handel opjum spoczywa prawie wyłącznie w rękach japońskich. Na terenie Chin północnych naliczono 500.000 palarni opjum, prowadzonych przez obywateli japońskich.

Zagadka mózgu ludzkiego

Prof. L. M. Patrizi, uczeń znanego psychjatry prof. A. Mosso, zajmujący się od wielu lat badaniem mózgu ludzkiego, wynalazł cały szereg specjalnych aparatów, umożliwiających przynajmniej częściowe, zapoznanie się z zagadką funkcyj mózgu. Jak wiadomo, prof. Patrizi przeprowadził dokładne pomiary wysiłków fizycznych w związku z reakcją poszczególnych składników organizmu ludzkiego oraz poraz pierwszy zastosował specjalne rękawiczki, służące do pomiarów emocji i reakcyj fizycznych i nerwowych. W gabinecie prof. Patriziego, który należy do grona ekspertów naukowych Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, funkcjonuje aparat, pozwalający na auskultację mózgu. Inny aparat, wynaleziony przez rektora Uniwersytetu w Medjolanie, O. Gemelliego, pozwala na badanie obiegu krwi w systemie ucha ludzkiego i używany jest przy badaniu uczniów szkół lotniczych. Wreszcie prof. Patrizi skonstruował specjalny aparat, ustalający maximum wytrzymałości fizycznej tragarzy przy przenoszeniu ciężarów, bez szkody dla organizmu.

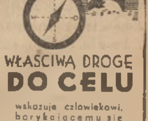

WŁAŚCIWĄ DROGĘ
DO CELU

wskazuje człowiekowi, borykającemu się z trudnościami życiowemi, zdrowy instynkt, błysk myśli, chwila decyzji.. Kiedy wszystko zawodzi pozostaje droga ostatnia: nadzieja na uśmiech losu. Los loteryjny—to najkrótsza droga do dobrobytu.

Szczęśliwe losy do 1-ej klasy 34-ej Lot. Państw., której ciągnienie rozpoczyna się 18 października r. b. są do nabycia w kolekturze

A. WOLAŃSKA

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 19.
Oddziały: w Warszawie, Wilnie i Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie
Konto P. K. O. 7192.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHIŃSKIE"

Bunt górników w Hunan

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Gęsty śnieg leżał na górach wokół Szuikuszan i na zbutwiałych dachach lepianek górników. Górnicy, znikając w posępnych otworach ziemi w ciemnościach wczesnego ranka — i wyłaniając się z nich po zapadnięciu nocy — byli jak nocne zwierzęta. Trzęśli się w swych łachmanach, a oczy ich stwardniały po dziesięcioletniej walce o zdobycie egzystencji ludzkiej — egzystencji, której im odmawiano.

Kobiety robotnice i młodzież harowali w kopalniach przez dwanaście godzin na dobę za nędzną zapłatę. Ich czarne oczy, wyglądające jak punkciki, wyrażały czarną rozpacz i cierpienie, a ilekroć w wyjątkowych wypadkach spoglądały na dachy pięknych domów poza strzegącemi ich murami, oczy te stawały się twarde, jak oczy mężczyzn. Tam za temi ochronnemi murami mieściły się wygodne domy zarządców i inżynierów kopalnianych. Ich kobiety i dzieci żyły w cieple, dostatku i radości; tam była wielka szkoła, w której można się było nauczyć wielu rzeczy. Patrole policyjne strzegły tych ludzi i kłaniały się im z pokorną służbistością.

Na południu, daleko poza pięknemi domami i poza kopalniami rudy, tysiące lepianek z błota, zamieszkałych przez górników, tłoczyło się jedna na drugiej w chaosie nędzy. Do stałej niedoli tych biedaków w bieżącym 1927 roku dołączyła się nowa plaga. Coraz to nowe grupy górników chwytano i prowadzono przez ulice na śmierć. Ilu ich było? Górnicy znali tę cyfrę dokładnie: trzystu osiemdziesięciu siedmiu od rozpoczęcia się kontrrewolucji aż do tej chwili do miesiąca grudnia.

Prowadzono ich nagich do pasa, z gołemi stopami, w potarganych spodniach, które zwieszały się w łachmanach wokoło ich nóg. Ręce mieli związane stylu W otoczeniu uzbrojonych żołnierzy, lub policji, prowadzono ich na śmierć. Ale nie czuli strachu; z wysoko podniesionemi głowami wołali do swych towarzyszy:

— Precz z Kuomintangiem! Precz z militarystami! Niech żyje Klub Robotniczy! Niech żyje partja komunistyczna! Niech żyje rewolucja chińska!

W ten sposób, idąc na śmierć, dawali wyraz swemu ostatniemu, silniejszemu ponad śmierć przekonaniu. A kiedy po tych egzekucjach górnicy odbywali demonstracje protestacyjne, w wyniku ich następowały tylko dalsze egzekucje. Czy górnicy mogliby kiedykolwiek zapomnieć o tem? Nie, nie mogliby zapomnieć nigdy rzezi, dokonanej na ich najdzielniejszych towarzyszach, ani nie mogliby zapomnieć dziesięciolecia walki i czasowo osiągniętych zdobyczy.

Największe zwycięstwo osiągnęli przed sześciu laty, gdy wygrali strajk górniczy w Chinach, — pierwszy, który nie został zatopiony we krwi. Uzyskali wówczas uznanie swego związku zawodowego, prawo do zorganizowania robotniczego klubu, w którym mieli szkołę dla swych dzieci i dla siebie, a nawet jakieś pisma, gazety i książki. Uzyskali ośmiogodzinny dzień pracy i przeprowadzili zniesienie systemu niewolnictwa, zwanego pracą kontraktową. Wszystko to osiągnięto w rok po utworzeniu chińskiej partji komunistycznej i w parę miesięcy potem, gdy powstał tajny oddział tej partji w Szuikuszan. Po roku zostali pokonani i odebrano im prawie wszystkie zdobycze, a w walce setki ich towarzyszy zmasakrowano. Ale nigdy nie zapomnieli tego jednego roku, kiedy byli prawie ludźmi.

Górnicy ci stali się potem kierowniczym czynnikiem przy organizowaniu Ogólnochińskiej Federacji Górniczej, a kiedy armja południowa szła na północ przez Hunan w roku 1926, oni powstali już przedtem i przepędzili ze swego terytorjum północnych militarystów. Znowu przez czas pewien żyli, jak ludzie. Ale potem przyszła kontrrewolucja i Kuomintang, który kupczył nazwą rewolucji, stanął po stronie starych militarystów i przy pomocy cudzoziemskich potęg imperjalistycznych rozpoczął masową masakrę robotników i chłopów w całym kraju.

W tej straszliwej walce górnicy zostali zahartowani jeszcze nawet bardziej, niż poprzednio. Nie było mężczyzny, kobiety lub dziecka, któreby nie wiedziało, o co toczy się walka. Nawet mali chłopcy byli dojrzałymi mężczyznami, zanim zdołali wyjść z lat dziecięcych.

Był naprzykład taki Ju-Kung. Miał zaledwie czternaście lat, ale od ósmego roku życia pracował dwanaście godzin na dobę, kując rudę w kopalni. Gdy miał lat czternaście, mógł powiedzieć o sobie:—Tak, jestem robotnikiem kopalnianym; jestem robotnikiem już od sześciu lat. — A gdyby znalazł powód, aby istotnie przeciwko temu wystąpić — dla niego istniała także możliwość egzekucji — tak, jak dla dorosłych mężczyzn. Zdarzyło się to innym chłopcom: czemu nie miałoby się zdarzyć także i jemu?

(D. c. n.)

Depesze nocne z piątku na sobotę

Walka o Kłajpedę

Deklaracja 3 mocarstw

Francja, Anglja i Włochy przeciwko Hitlerowi

Sekretarz generalny Ligi Narodów podał w piątek wieczorem do wiadomości Rady i członków Ligi Narodów następujące pismo, wystosowane do przewodniczącego Rady przez przedstawicieli Francji, Wielkiej Brytanji i Włoch.

Panie Prezydencie! Rządy Francji, [illegible] Brytanji i Włoch [illegible] nad [illegible] terytorjum Kłajpedy pozostaw[illegible] w zgodzie z konwencją z 8 m[illegible] 1924 roku. [illegible] mila [illegible] ostatnich lat [illegible] nia pomiędzy rewnemi władzami lokalnemi a rządem litewskim i celem zapewnienia normalnego biegu prac instytucjom przewidzianym przez statut. W deklaracji publicznej Rząd litewski oznajmił, że wybory wyznaczone na 29 września nie ulegną odroczeniu, że zostaną one przeprowadzone w zgodzie z istniejącemi [illegible] z modyfikacjami wprowadzonemi [illegible] z 12 [illegible], których zakres jest [illegible] szerość wyborów oraz że pozbawienie prawa wybieralności dotyczy tylko szeregu poszczególnych indywiduów, a nie anonimowych grup. Trzy wymienione Rządy otrzymały również całkowite zapewnienie, że gdy wybory się dokończą, nowy sejm zbie[illegible] stanie ustanow[illegible] [illegible] przeżenia; w inny sposób, trzy Rządy wymienione powiadomiły Rząd niemiecki o tych faktach i wyraziły [illegible] jak jest pożądane, aby ze swej stro[illegible] i aby drogą zarządzenia wszystkich użytecznych w tej mierze środków przyczynił się do uspokojenia i po[illegible] a Litwą. Przedstawiciele trzech wymienionych Rządów pragnęliby, aby [illegible] Ligi Naro[illegible]

(—) Piotr Laval
Anthony Eden
Aloisi.

Powyższe oświadczenie zostało złożone przez ambasadorów Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch w Berlinie Rządowi niemieckiemu.

Jest to zupełnie wyraźna demonstracja przeciwko atakowi „Trzeciej Rzeszy" na Litwę.

Nowy atak Tokio

na Rząd nankiński?

[illegible] Reutera donosi z Tokio, że urzędowe koła japońskie odmawiają komentarzy co do deklaracji, złożonej jakoby przez dowódcę garnizonu japońskiego w Tien-Tsinie gen. Tada. Gen. Tada miał oświadczyć, że armja japońska powinna użyć swego wpływu, celem zlikwidowania aktywności chińskiej partji nacjonalistycznej i wysiedlenia gen. Czang-Kai-Szeka z Chin północnych. Gen. Tada miał się także domagać, aby Rząd nankiński zrzekł się kontroli nad dochodami Chin północnych. (PAT.).

Polska - Niemcy - Węgry

PAT. komunikuje, że Agencja Havasa donosi z Genewy, że delegacja polska na zgromadzeniu Ligi Narodów dementuje wiadomość o tem, jakoby Polska, Niemcy i Węgry prowadziły obecnie pertraktacje w sprawie zawarcia paktu lotniczego.

Zamieszczając powyższy nieco zawiły komunikat PAT., musimy wyrazić zdziwienie, że PAT., mając własną placówkę w Genewie, dowiaduje się o dementi polskiej delegacji w Genewie dopiero z [illegible] munikatu Havasa.

Maluczko, a wyjaśnienia nasze go M. S. Z. będą do nas dochodziły via... Szanghaj...

Abisynja jest gotowa

do krwawej rozprawy z Włochami

NA TERENIE PRZYSZŁYCH WALK

Turecki generał Wehib Pasza, który dowodzi południową armją abisyńską, oświadczył przedstawicielowi „Evening Standard", że dokonał inspekcji frontu wzdłuż granicy włoskiego Somali na odcinku 1500 mil., i stwierdził, że wszystko jest gotowe do ewentualnej wojny. Sztab abisyński zorganizował linje obronne. Istnieje doskonała linja karabinów maszynowych. Zorganizowano również korpus wielbłądów. Wśród wojska panuje jaknajlepszy duch. Gen. Wehib Pasza przewiduje, że Włosi usiłować będą opanować dolinę Vebi Szibeli która posiada bogate plantacje cukru i bawełny.

ABISYŃSKIE TRANSPORTY BRONI.

Z Addis Abeby donoszą o spodziewanym przybyciu do Dżibuti transportu materjału wojennego, składającego się z 4.000 karabinów i 7 miljonów nabojów. Trans[illegible] ten zakupiony [illegible] przez [illegible] abisyński w [illegible], lecz dotychczas nie mó[illegible] do Afryki W[illegible]. W [illegible] b[illegible] dniach spodziewane jest również nadejście ze Szwajcarji zamówionych tam dział przeciwlotniczych.

NOWE DESZCZE W ABISYNJI.

Święto Maskalu rozpoczęło się w piątek wielkiem uroczystem nabożeństwem, w czasie którego odmawiano specjalne modlitwy o utrzymanie pokoju. Następnie przed katedrą św. Jerzego cesarz w obecności członków korpusu dyplomatycznego przyjął defiladę 8 tysięcy gwardzistów. W defiladzie po raz pierwszy brały udział oddziały sanitarne oraz samochody dla transportu wojsk. W połowie defilady spadł niespodziewanie ulewny deszcz tak, że uroczystości przerwane zostały naraz na pół torej godziny. Gdy jednak na ulicach i placach miejskich potworzyły się rzeki i jeziora, postanowiono dalszy ciąg uroczystości odłożyć.

POLICJA I ŻANDARMERJA KOLEJOWA.

Do Addis Abeby przybyło czterech oficerów francuskich, którzy mają stanąć na czele policji i zająć się jej reorganizacją. Poza policją oficerowie ci będą również organizowali żandarmerję kolejową. Rząd zawarł z nimi kontrakty trzyletnie.

ODPOWIEDŹ LIGI NA DEPESZĘ CESARZA ABISYNJI.

Ogłoszony został tekst odpowiedzi komitetu Ligi na depeszę cesarza Abisynji w sprawie wycofania wojsk o 30 km. wgłąb kraju i wydelegowania komisji obserwatorów. Odpowiedź wyraża zadowolenie z decyzji cesarza i zaznacza, że jego propozycja, dotycząca wysłania obserwatorów Ligi Narodów jest przedmiotem szczegółowych badań.

Strajk w obronie Republiki

W Kanei (Grecja) ogłoszono 24-godzinny strajk generalny celem zaprotestowania przeciwko ewentualnej restauracji monarchji. Doszło do szeregu starć między policją a strajkującymi. (PAT.).

Akt sabotażu?

Z Monzy (Włochy) donoszą, że pociąg, idący z Bergamo, którym jechali powołani pod broń żołnierze, wykoleił się, przyczem 2 [illegible] gony spadły z nasypu. Jeden żołnierz został zabity, a 12 odniosło rany, z których 4 ciężkie. (PAT).

Koncentracja angielskich sił

morskich i powietrznych w Egipcie

Z Aleksandrji donoszą: Przybyły tu dwa wielkie pancerniki angielskie „Renown" i „Hood". Oba pancerniki zatrzymały się u wejścia do portu, gdzie odbyły się manewry z udziałem samolotów. Wejście do portu zostało zatarasowane siatkami stalowemi. W Aleksandrji panuje wielki ruch. Przybywają ustawicznie znaczne ilości materjału wojennego oraz samoloty. W ciągu ostatnich 5 dni 170 samolotów angielskich zostało skoncentrowanych na lotnisku Abukir na wschód od Aleksandrji.

Władze wojskowe przedsięwzięły daleko idące środki ostrożności. Ludność cywilna jest niedopuszczana na pewne tereny i musi zachować tajemnicę w sprawie przygotowań wojennych

**

Król egipski Fuad odbył przegląd floty angielskiej, przybyłej do Aleksandrji. Flota znajdująca się obecnie w porcie w Aleksandrji jest najliczniejsza z flot, jakie kiedykolwiek przebywały na wodach egipskich. (ATE.).

Dekret Roosevelta o handlu bronią

Prezydent Roosevelt wydał na podstawie nowego prawa o neutralności dekret, regulujący wwóz i wywóz materjału wojennego — Dostawcy i firmy, trudniące się wwozem i wywozem, jego materjału muszą do końca listopada sporządzić listę materjałów wojennych i uzyskać jej zatwierdzenie przez Rząd. (PAT.).

Wesoły kącik

TENDENCJA

— Widzę, że pan c[illegible]

— Tendencji nie czytam.

W RESTAURACJI

— W obrusie wypaliła pan papierosem dziurę, muszę to panu wstawić [illegible]

[illegible]

W Nowym Jorku

Wielka manifestacja przeciw wojnie i faszyzmowi

W Nowym Jorku w Sport - Palace i Madison Square Garden odbyła się manifestacja protestacyjna przeciwko możliwości inwazji do Abisynji W manifestacji tej wzięło udział przeszło 8 tys. osób. Organizatorami jej były Komitet Nowojorski Obrony niepodległości abisyńskiej oraz amerykańska Liga przeciwko wojnie i faszyzmowi. Wizerunek Mussoliniego, wykonany na kartocie wysokości 18 stóp, został podarty przez manifestantów na kawałki. Wygłoszono liczne przemówienia, przyczem mówcami byli zarówno biali, jak i murzyni.

Bojkot Kortezów

Grupa parlamentarna partji socjalistycznej w Hiszpanji postanowiła nie brać w dalszym ciągu udziału w posiedzeniach Kortezów, dopóki nie zostaną przywrócone gwarancje konstytucyjne.

„Czarna Śmierć" w Jugosławji

W kopalni węgla w Rtanji (Jugosławja) nastąpiła w piątek eksplozja. 15 górników poniosło śmierć na miejscu, a 26 jest ciężko rannych.

Poza tem wielu górników zostało zasypanych zwałami węgla. Rozpoczęto natychmiast akcję ratunkową.

Władze wysłały komisję śledczą, która bada przyczyny katastrofy.

OSTATNIE DEPESZE NA STR. 1-ej i 2-ej.

Wiadomości Sportowe

Niewolnictwo w sporcie

Krakowski „Kurjer Sportowy" podaje — za amerykańskim dziennikiem „To Day" ciekawe informacje [illegible]

[illegible] wolnictwo, o którem nikt nie ma na[illegible] walki, z których zawodnik, który się bije nie otrzymuje nawet jednego dolara. Bokser musi nieraz cały swój dochód podzielić z dwoma lub więcej menagerami, tak że w rezultacie dla niego samego, prócz uderzeń nic nie zostaje.

Weźmy za przykład słynnego Max Baera, który do niedawna był mistrzem świata w wadze najcięższej. Pierwszy menager, który lansował „pięknego Maxa", Lorimer, miał zastrzeżone kontraktem, iż z każdej walki otrzyma 50 proc. Kiedy Max Baer po kilku walkach zwrócił na siebie uwagę, wówczas inny menager a milionowicie Ancil Hoffman z San Francisco, postanowił się nim zająć. W tym celu odkupił on od Lorimera połowę jego udziału. Po każdej wa[illegible] w kasie automatycznie po jednej czwartej dochodu dla siebie. Max Baer musiał ponadto pokrywać koszta treningu i inne wydatki.

W rezultacie w momencie, gdy przychodziło się dzielić dochodem, dla niego samego nic nie pozosta[illegible]

[illegible] dochodu a [illegible] kilka tysięcy dolarów. Gdy i to nie wystarczyło, sprzedał on jednemu z menagerów znów 10 proc.

W rezultacie, gdy walczył z Br[illegible] dockiem, z sumy 71.856 dolarów, któ[illegible] a dla niego przypadła, otrzymał tyl[illegible] ko 21.000 dolarów.

Pieniądze te zabrali mu zresztą wierzyciele na pokrycie długów, zaciągniętych już poprzednio.

Bokserzy wpadają tak łatwo w niewolnictwo menagerów, ponieważ z zasady nie potrafią chodzić dookoła swych interesów i wolą wyręczać się [illegible]

[illegible] był [illegible] około 10 miljonów franków [illegible] mu tej Carnera nie potrafił sobie niczego zaoszczędzić. To zaś, co pozostało mu oprócz zdeformowanej twarzy — to mały domek w Sequals, który kupił dla swych rodziców.

Ostatnio znany bokser Frankie Pe[illegible] tolle zwrócił [illegible] stanu New York, żądając anulowania kontraktu ze swym menagerem Jimmy Bete, który zmusił go do przegrania walki. Petrolle wygrał proces i menager jego został zdyskwalifikowany. Podobne wypadki wygrania procesu przez boksera są jednak niesłychanie rzadkie.

Jeśli bokser nabiera znaczenia i po[illegible] siada zazwyczaj tyle doświadczenia, ażeby zrozumieć machinacje swego [illegible], to szuka sposobności wyj[illegible] pod jego opieki. Zwraca się on [illegible] do [illegible] men', którzy są zazwyczaj gangste[illegible] [illegible] wyzwolić się.

Aczkolwiek ustawa, odnosząca się do organizacji zawodów, nie pozwala [illegible] 50 proc. dochodu, to jednak w rzeczy[illegible] bokserowi przypada zazwy[illegible]

O wiele większa korupcja — pisze dalej „To Day" — panuje w walkach zapaśniczych. Są one skomercjalizowane w sposób poprostu niewiarygodny przez dwa lub trzy trusty. Walczą one ze sobą w sposób bardzo zacięty. Zazwyczaj jednak są zadziwiająco zgodne, jeśli chodzi o podporządkowanie sobie zapaśnika, który im chce się wyłamać. Walczą oni za pewną określoną sumę i tylko naj[illegible] go udziału z dochodu.

Jeśli zapaśnik się zbuntuje przeciw trustowi, musi natychmiast porzucić ring, gdyż nawet menager z trustu konkurencyjnego go nie przyjmie. Trusty wyznaczają walki i atleci muszą tego bezwzględnie słuchać, ażeby nie znaleźć się na indeksie.

Jeden z najbardziej znanych zapaśników amerykańskich, Karl Pojello, [illegible] miał raz walczyć z młodym We[illegible] Sandorem Szabo. Węgier, o pięknej atletycznej budowie, miał przed sobą — według zdania kierowników trustu — bardzo dużą przyszłość. — Pojello otrzymał nakaz przegrania walki, lecz gdy wszedł na ring, zupełnie o tem „zapomniał" i przeciwnika z łatwością pokonał. Organizatorzy [illegible] ali tymczasem już [illegible] tysiące dolarów afisze [illegible] spotkanie o mistrzo[illegible] Sandor — Jim Londos. [illegible] oczywiście, trzeba było spalić. Pojello otrzymał od pa[illegible] wezwę „uczciwego zapaśnika" [illegible] to było wszystko, gdyż [illegible] wszystkie ringi zamknę[illegible] drzwi.

W kolarstwie nie lepiej. Znany organizator zawodów kolarskich John Chapman, zwany „Carem sześciodniówki", stosował wobec kolarzy amerykańskich podobne sposoby, jak wyżej opisaliśmy. Kilkunastu ko[illegible] go opieki i [illegible] na własną rękę. [illegible] jednak [illegible] tak [illegible]

HULBERT FOOTNER 74

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

„Lubię cię, Pink", powiedział.

„Niech pan to powie bez mrugania!" zażądałam.

Roześmiał się. „Nie można powiedzieć, żebyś była ładna, ale masz w sobie mnóstwo tlenu".

Wbrew wszystkim moim postanowieniom, że w obecności jego będę zachowywać mroźny spokój, Martinowi zawsze udawało się wytrącić mnie wkońcu z równowagi. Był brzydki, ale jego oziębły sposób bycia budził jakiś niepokój. Był piekielnie mądry. Nie odpowiedziałam na jego ostatnie słowa, powędrował więc w kierunku drzwi do pokoju gimnastycznego.

„Niech pan tam nie wchodzi", powiedziałam.

„Dlaczego nie?"

„Takie są rozkazy".

„Czy one się do mnie także stosują?" zapytał ze zdziwieniem.

„Nie wiem, czy się stosują, czy też nie. Ale nie może pan tam wejść, dopóki się nie dowiem".

Odszedł od drzwi. „Czego Madame ma zamiar dowieść przy pomocy pokoju gimnastycznego?"

„Nie wiem".

„A co w każdym bądź razie myślisz o tej paskudnej sprawie, Pink? Ja jestem ciemny, jak tabaka w rogu".

„Ja tak samo".

„Ale Madame musi przecież mieć jakąś teorję, w myśl której postępuje".

„Prawdopodobnie", odparłam. „Ale ona nigdy nie zwierza się nikomu ze swych teorji, dopóki nie może ich udowodnić".

„Wszystko wskazuje na Adrjana, ale nie wydaje się możliwe, żeby taki kompletny głupiec mógł zrealizować tego rodzaju plan".

„Może Adrjanowi również udało się ukryć przed nami wszystkimi swój prawdziwy charakter", zauważyłam.

Martin roześmiał się znów swym bezdźwięcznym śmiechem, który właściwie polegał tylko na skurczu mięśni twarzy. „Brawo, Pink!" zawołał. „...Ale poważnie, Pink, dziwię się, że Madame nie zwraca uwagi na małego Emila. Jeżeli szuka pobudek, to u niego napewno można je znaleźć. Dzięki śmierci Horacego dostaje dziewczynę i pieniądze jednocześnie!"

„Emil i Celia poznali się dopiero na statku", zwróciłam mu uwagę. „A spisek uknuto zanim jeszcze wyruszyliśmy w podróż".

„Może były dwa spiski", zauważył od niechcenia.

Nie odpowiedziałam nic, nie chciałam bowiem dać się wciągnąć w dyskusję na ten temat. Martin gawędził jeszcze o tem i o owem, dopóki nie zaczęli się schodzić pozostali pasażerowie.

Przyniesiono na dół stół z salonu, aby łatwiej mi było notować przebieg śledztwa. Gdy Mme Storey usiadła przy mnie, ja zaś rozłożyłam przed sobą notatnik, miejsce nabrało odrazu charakteru sądu. Pozostali zebrani usadowili się na marmurowych ławkach wzdłuż ścian lub stanęli przed wejściem na schody. Miał teraz zeznawać stary Jim

Adrjan, sprowadzony ze swego więzienia, zaczął natychmiast zapewniać o swej niewinności. „To okrutne kłamstwo oskarżać mnie o bratobójstwo! Okrutne i głupie, ponieważ byłem uwięziony, gdy to się stało!"

„Dobrze", powiedziała Mme Storey. „Będzie pan miał doskonałą sposobność do obrony, gdy będę pana badać. Przedtem jednak chcę zadać kilka pytań doktorowi".

Tannera opuścił już strach. Bardzo chciał teraz zeznawać. Jego mętne wyłupiaste oczy sprawiały, że wszystko, co mówił, niezależnie od tego, czy była to prawda, czy nieprawda, miało pozory kłamstwa. Gdy Mme Storey poleciła mu wyjaśnić, w jaki sposób szprycą dostała się do rąk Adrjana, powiedział:

„Wczoraj po lunchu przyszedł do mnie Jim i zawiadomił mnie, że Adrjan jest niezdrów i chce mnie widzieć. Zaznaczył, że kapitan pozwolił na to, pod warunkiem, że on — to znaczy Jim, będzie obecny przy mojej wizycie. Poszedłem więc z nim razem. Jim stał w drzwiach, ale nie mógł słyszeć, o czem mówimy.

„Adrjan był bardzo zdenerwowany, pozatem jednak nic mu nie dolegało. Powiedział mi, że jest bliski obłędu i jeżeli nie dostanie zastrzyku kodeiny, będzie z nim źle. Zwierzył mi się, że ma nałóg zażywania kodeiny podskórnie i że ma jej przy sobie spory zapas, ale złamał szprycę. Chciał, żebym mu dał inną. Oświadczyłem, że muszę zapytać kapitana o pozwolenie. Adrjan prosił mnie jednak bardzo, abym nie rozgłaszał, że on jest narkomanem, przyrzekłem więc spełnić jego życzenie".

(D. c. n.)

„Sanacyjna" moralność w świetle „wyborów"

Na jakie sposoby brano się w Żyrardowie

Gorliwcy „sanacyjni" w zapędzie zdobywania wyborców nie pominęli żadnego środk.

Urządzano [illegible] na które [illegible] wzywanych obywateli (według list wyborczych) przychodziło po 5, 10, do 20 osób. Pięknie wyglądały zebrania np. z 8 osób w sali, mogącej pomieścić kilka tysięcy, to też agitację przeniesiono na inne placówki: rozdawano dzieciom w szkołach zawiadomienia z delikatnem napomnieniem, [illegible] dzice powinni napewno przyjść (!), zwołano członków Spółdzielni „Żyrardowianka", którym zagrożono cofnięciem zamówień od Min. Spr. Wojskowych, jeżeli nie będą głosowali (!); zwołano emerytów fabrycznych, a kiedy [illegible] w razie opory w głosowaniu, utratą emerytur (!); w ten sam sposób zagrożono starcom z Opieki społecznej (!) i t. p.

Wstrzymano na tydzień przed wyborami roboty publiczne w mieście i rozpuszczono pogłoskę, że w razie niegłosowania roboty już więcej nie ruszą, a bezrobotni pozbawiani będą zasiłków. Robotnikom Zakładów Żyrardowskich dyrektorzy poszczególnych działów zapowiadali, że jeżeli robotnicy nie będą głosować to Rząd cofnie zamówienia i Zakłady będą zmuszone zamknąć fabrykę (!), a jeden z gorliwszych kierowników oświadczył, że który robotnik nie będzie głosował, to zostanie niezwłocznie zredukowany i t. d. i t. d.

Wreszcie w dzień wyborów, pod wieczór, po wszystkich domach gruchnęła pogłoska, że kto nie będzie głosował, straci obywatelstwo i zostanie wysiedlony z Polski (!).

Oto, na jakie sposoby brali się [illegible]

Wiemy, że pomimo tych wszystkich sztuczek i sposobów, frekwencja „wyborcza" była znikoma.

Orgje wyborcze w Skawinie

(Kor własna).

Jeszcze przed wyborami dyrekcje fabryk Francka i szamotowni w Skawinie pod Krakowem wzywały robotników do wzięcia udziału w głosowaniu.

W dniu głosowania zmobilizowano wszystkie miejscowe auta osobowe i ciężarowe, powozy magistrackie i liczne podwody. Na miasto wypuszczono sforę „hjen agitacyjnych", która od rana obchodziła domy i nagabywała ludność do głosowania. Niechętnym grożono konsekwencjami, wyrzuceniem z pracy, karami administracyjnemi i t. p.

Pod koniec nabożeństwa w kościele, wszystkie pojazdy uszeregowano obok kościoła i na tych drogach, któremi ludność wracać będzie do okolicznych wiosek. Kiedy ludzie wyszli z kościoła „hjeny wyborcze" rzuciły się [illegible] ludzi i natarczywie zaczęły ich wciągać do aut i wozów [illegible] dostawienia do urny wyborczej(!) Ludzie uciekali, wyrywali się, [illegible] cali przez pola do domów.

Rezultat tej obławy był bardzo nikły. Np. z Brzozowa schwytano 4 wyborców, których pod eskortą straży ogniowej chciano odwieźć do Borku do głosowania, lecz pod czas jazdy wyborcy zbiegli.

W Skawinie na zgórą 2000 wyborców do godz. 1.30 w poł. głosowało 176. „Hjeny" przeraziły się, widząc, że gdy ludzie już po nabożeństwie rozeszli się do domów, to mało kto przyjdzie do głosowania. Powtórnie więc wypuszczono na miasto „hjeny wyborcze". Obchodzono domy i wręczano zaadresowane do każdego wyborcy imienne wezwanie do głosowania, podpisane przez jakiś komitet wyborczy.

Kiedy i te imienne [illegible] wiele pomogły, przed wieczorem chciano jeszcze raz rzucić „hjeny" na ludność, lecz wówczas [illegible] me „hjeny" się zbuntowały i nie chciały iść; tylko część ich, [illegible] warzystwie policji gminnej. Za nimi [illegible] lub powozy gotowe do dowożenia wyborców.

Fabryka cykorji Francka oddała do dyspozycji wszystkie swoje auta ciężarowe.

Po godz. 9 wieczór udręczona ludność odetchnęła z ulgą, że już nikt nie wtargnie do mieszkania i nie będzie jej groził. A na drugi dzień ludność czytała w IKC, że „podstawy stronnictwa rządowego znacznie się rozszerzyły w porównaniu do r. 1930".

Jeśli tak było pod Krakowem, to co działo się na kresach?

Jakie były rezultaty cyfrowe tej akcji, donosiliśmy już poprze[illegible]

W okolicznych wioskach koło Skawiny głosowało po kilka osób, sołtys i pisarz gminny z rodziną, nauczyciel, a np. we wsi Brzyczyna i Skotniki nikt nie głosował, ani jeden obywatel.

A jednak...

wszyscy się przekonali, że najładniejsze koszule, krawaty, piżamy, szlafro[illegible] tylko w [illegible] — NAJNFELD, Nalewki 10, róg Stojerskiej. [illegible] UWAGA!!! Wielki wybór koszul Opusu.

Tragedja bezrobotnych

Piszą nam z Tarnowa:

W bieżącym roku Państwowe Biuro Meljoracyjne zatrudniało od kwietnia około 250 robotników przy regulacji rzek w Tarnowie, powiecie tarnowskim, brzeskim i dąbrowskim.

Nagle 21 b. m. zredukowano za poprzedniem 14-dniowem wypowiedzeniem 120 robotników. W krótkim czasie, bo na 5 października b. r. ma być zwolniona reszta robotników.

Była już delegacja w tej sprawie w Krakowie w Funduszu Pracy, jak również i w Tarnowie w Starostwie i w Magistracie, lecz wszędzie panowie ci, kiwając głowami oświadczyli, że nic zrobić nie mogą, bo fundusze na te roboty się wyczerpały, a Fundusz Pracy w tym roku więcej nie da.

I teraz zachodzi pytanie, co ci robotnicy mają robić? 250 robotników, obarczonych rodzinami, stanęło przed widmem nędzy, której reżim „sanacyjny" nie jest w stanie od nich oddalić.

Niektórzy z tych panów, z którymi delegacja konferowała, opowiadali, że robotnicy pracowali od maja do września, więc mogli przez ten czas odłożyć sobie trochę pieniędzy. (!) My zaś musimy zapytać: z czego?... Robotnik pracował w odległości 49 km. od miejsca zamieszkania, zarabiając do 20 zł. tygodniowo a czasem i mniej. Utrzymanie przy ciężkiej pracy akordowej wynosiło najmniej 10 zł. tygodniowo, reszta zaś szła dla rodziny. Czy mógł z tego odłożyć? Napewno nie!.. Ale komuż to „sanacja" zaleca oszczędność? Robotnikowi z groszowych zarobków każe oszczędzać, lecz swoich wielotysięcznych pensyj dygnitarze „sanacyjni" nie chcą nawet [illegible]!

Najlepszy spektakl Stolicy

ROSE-MARIE

w OPERZE!

Kasy teatru i Orbisu czynne cały dzień

Ceny od 30 gr. do 5 zł.

[illegible]

Redukcje robotników przy regulacji rzek pod Konstantynowem

Jak wyglądają w praktyce dane przyrzeczenia

(Kor własna)

Około 200 [illegible] i Łódki pod Konstantynowem koło Łodzi, zostało zwolnionych.

Roboty prowadził Wydział Rolny Urzędu Wojewódzkiego z kredytów Funduszu Pracy. O redukcjach na tych robotach mówiono oddawna, to też w pierwszych dniach września, kiedy był w Łodzi dyr. Dolanowski, przedstawiciele Centr. Zw. Rob. Przem. Bud. Drzew. Ceram. i Pokr. Zaw. Okręgu łódzkiego zwrócili się do niego w tej sprawie. P. dyr. Dolanowski zapewniał, że odpowiednie fundusze na prowadzenie tych robót do końca sezonu zostały asygnowane. Następnie naczelnik Wydziału Rolnego, inż. Orłowski, również zapewnił, że czyni starania w Warszawie, by na prowadzenie tych robót zostało jeszcze przeznaczone około 50 tysięcy zł.

Niezależnie od powyższego Związek złożył w tej sprawie odpowiedni memorjał, lecz nie otrzymał nań odpowiedzi. W dniu 24 b. m. robotnicy zostali zwolnieni z pra[illegible]

Zwolnionych zaliczono do kategorji robotników robót melioracyjnych i w ten sposób pozbawione ich prawa do zasiłków.

Wśród robotników istnieje przypuszczenie, że przyrzeczenia dawane były ze względu na okres przed wyborczy, a obecna redukcja jest represją za niepomyślne wyniki wyborów w okręgu łódzkim. Teraz władze centralne winny wkroczyć w te stosunki i dopilnować, aby przyrzeczenie dane robotnikom zostało dotrzymane.

Jednocześnie należy podnieść, że robotnicy sezonowi, zatrudniani z kredytów Funduszu Pracy, są z reguły pozbawiani prawa do korzystania z zasiłków ustawowych, a przecież robotnicy ci często pra[illegible] na warunkach gorszych, aniżeli ci, którzy na podstawie obowiązującej ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia mają [illegible]szcze prawo do zasiłków.

Jest rzeczą konieczną, ażeby Min. Op. Społ. skorzystał z przysługujących mu praw i wystąpił do Rady Ministrów z wnioskami wypłacania bezrobotnym zapomóg doraźnych, oraz dalszego prowadzenia robót publicznych dla za[illegible]ienia bezrobotnych.

Życie codzienne

Wiadomości z całego kraju

ZBRODNICZY PORACHUNEK MAŁŻEŃSKI

Na rynku w Katowicach jakaś kobieta strzeliła do towarzyszącego jej mężczyzny, a gdy ten począł uciekać — wystrzeliła za nim jeszcze 5 kul, które powaliły uciekającego.

Jak się okazało, zabójczynią jest żona Stanisława Rutkowskiego, sekretarza hipotecznego z Sosnowca, żyjąca z mężem w separacji.

Zwłoki Stanisława Rutkowskiego przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach — zaś zabójczynię przytrzymano i osadzono w więzieniu katowickim.

ARESZTOWANIE INSPEKTORA ZUPU.

W Łodzi został aresztowany inspektor oddziału ZUPU. Bolesław Górski, zam. przy ul. Radwańskiej 15, który zajmował swe stanowisko od roku 1930.

Od chwili gdy z mocy odpowiednich ustaw zostali majstrowie wszelkich gałęzi przemysłu włókienniczego uznani jako pracownicy umysłowi, Górski wykorzystywał ich nieświadomość, pobierając od kandydatów do ubezpieczenia — rzekomo dobrowolnego — specjalne opłaty. Opłaty te, ściągane oczywista bezprawnie — Górski inkasował dla siebie. Pomocnikiem Górskiego w tych machinacjach był niejaki Emil Kaczorowski, który również został zatrzymany.

Afera Górskiego wzbudziła zrozumiałe poruszenie.

WYPADEK W KOPALNI „CZELADŹ".

W Sosnowcu na kopalni „Czeladź" na Piaskach wskutek załamania się drewnianego lewara w sortowni z wysokości trzech metrów spadły trzy wagony naładowane węglem wraz z trzema robotnikami.

Wszyscy robotnicy odnieśli [illegible]

KORONOWO, FORDON I SOLEC KUJAWSKI ZOSTANĄ ZELEKTRYFIKOWANE.

Rada powiatowa w Bydgoszczy uchwaliła odstąpić koncesję na przeprowadzenie planu elektryfikacji miastu, które zobowiązało się zelektryfikować powiat w przeciągu 20 lat. W okresie pierwszych trzech lat zelektryfikowane zostaną trzy najważniejsze ośrodki powiatu: miasta Koronowo, Fordon i Solec Kujawski, oraz przyległe większe wioski.

DZIECKO W RĘKACH SADYSTY

Gospodarz wsi Kampinos, pow. Sochaczewski, Antoni Mikulski — zatrudnia u siebie jako pastucha, 10-letniego Aleksandra Szmidta.

Mikulski za najmniejsze przewinienie w sadystyczny sposób karał dziecko. Przez kilka dni nie dawał mu jeść, przywiązywał do koryta stajni, a nawet bezlitośnie chłostał przywiązanego i rozebranego do naga chłopca.

Sąsiedzi, nie mogąc dłużej już znieść jęków ofiary, o wszystkiem donieśli policji.

Po przeprowadzonem dochodzeniu, chłopca poddano oględzinom lekarskim. Całe ciało nieszczęśliwego przedstawiało obraz zmasakrowanego mięsa. Po ostatniem znęcaniu się z niezagojonych jeszcze ran spływała krew.

Okrutnego chlebodawcę pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

NIEDŹWIEDŹ ODGRYZŁ RĘKĘ DOZORCY.

W Częstochowie w zwierzyńcu gimnazjum państwowego im. [illegible]ryka Sienkiewicza wydarzył [illegible] tragiczny wypadek podczas karmienia niedźwiedzia. Robotnik włożył rękę przez kratę, celem podania żywności niedźwiedziowi.

Niedźwiedź jednak zębami chwycił dozorcę za prawą rękę, odgryzając mu całą kiść.

NAD MORZEM.

W piątek przed południem rozpętała się gwałtowna burza na [m]orzu polskiem przy huraganowym wietrze.

Szkody jednak, jakie wichura wyrządziła, są bardzo znaczne i poważne. Najwięcej ucierpiały brzegi półwyspu helskiego pod wsią Chałupy i Jurata, gdzie rozszalały żywioł podmył wydmy na olbrzymiej przestrzeni, grożąc przerwaniem ich i wtargnięciem w głąb półwyspu.

W Hallerowie morze wyrzuciło na brzeg skocznię, zbudowaną podczas sezonu z masywnych belek, rozbijając ją doszczętnie. [illegible] wieży budującego się kościoła [illegible] Hallerowie wichura zerwała krzyż o wadze przeszło 100 kg. i w[illegible]kości 2 i pół metra.

Wiele sieci porwanych [illegible] przez fale, poplątanych i po[illegible]szonych.

15 ZAGRÓD SPŁONĘŁO OD ISKRY.

W majątku Charłupia W[illegible] pod Sieradzem (własność Jana Siestrzyna), od iskry z lokomobili wybuchł pożar stodoły, poczem ogień przerzucił się na sąsiadujące zagrody wiejskie. Mimo ratunku, zniszczonych zostało 9 domów mieszkalnych, oraz budynki gospodarcze w 15 zagrodach dalszych. Pozatem ogień strawił tegoroczne zbiory, maszyny i narzędzia rolnicze. Straty obliczono [illegible] 112 tys. złotych. 11 rodzin pozostało bez dachu nad głową.

W czasie akcji ratunkowej ule[gli] ciężkim poparzeniom dwaj robotnicy rolni. Odwieziono ich do [sz]pitala.

ŚWINIA SPOWODOWAŁA KATASTROFĘ MOTOCYKLOWĄ

[illegible] Łomżyca wydarzyła się katastrofa motocyklowa, w czasie której ciężkie rany odnieśli: prowadzący motocykl Witold Szyld oraz siedząca w koszu jego żona Marja i Olga Ragarowicz, które w stanie bardzo ciężkim odstawiono do [illegible]

[illegible] koła. Wskutek gwałtownego zahamowania pasażerowie siłą odśrodkową rzuceni zostali na szosę.

ZMASAKROWANY TRUP NA POCIĄGU.

Na stacji w Grodzisku Mazow. znaleziono na pociągu zwłoki mężczyzny z obciętemi nogami. Równocześnie na 10 km. od dworca Warszawa - Wschodnia znaleziono odcięte nogi ludzkie.

Wdrożone dochodzenie co do osoby i przyczyny strasznego wy[illegible]

SENSACYJNE ARESZTOWANIE DYREKTOTA KASY.

W Złoczowie aresztowano pod zarzutem nadużyć bankowych dyrektora Kasy odziałowej Jakóba Mardera. Szczegóły sprawy osłonięte są narazie tajemnicą.

Marder był wspólnikiem zmarłego niedawno Samuela Eichenholza, b. drugiego dyrektora tej kasy, który na tle nieporozumień z Marderem popełnił samobój[illegible]

SAMOBÓJSTWO KIEROWNIKA SZKOŁY.

We wsi Krzywce obok Nadwornej targnął się na swe życie kierownik miejscowej szkoły, Apanazy Pawluk. Miał on sprzeczkę z naczelnikiem gminy na tle remontu szkoły.

W czasie kłótni wójt zarzucił Pawlukowi, że jest zboczeńcem i utrzymuje stosunki niedozwolone [illegible] swymi uczniami. Pawluk tak [illegible] tem przejął, że w zamiarze samobójczym wypił większą ilość kwasu solnego. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Stanisławowie.

DWOJE MŁODYCH LUDZI ZGINEŁO Z POWODU DŁUGU 2.500 ZŁ.

W Poznaniu wstrząsającego odkrycia dokonano przy ul. Garncarskiej 5. W mieszkaniu 33-letniej Marji Baczyńskiej znaleziono zwłoki jej oraz 36-letniego Alfon[illegible] Kleina, zamieszkałego na Jeżycach przy ul. Żórawiej 19. — Śmierć nastąpiła wskutek zaczadzenia gazem świetlnym.

Baczyńska była właścicielką składu spożywczego przy ulicy Garncarskiej i zajmowała obok mieszkanie. Na urządzenie składu pożyczyła od pewnej kobiety 2 500 złotych. Gdy wierzycielka nie mogła doczekać się zwrotu wdrożyła skargę. Komornik sądowy dokonał zajęcia, meble i towar przewieziono na składnicę wskutek czego Baczyńska zmuszona była do zamknięcia składu.

Przed popełnieniem samobójstwa Klein Baczyńska siedzieli do późnej nocy, bowiem sąsiedzi długo widzieli światło w oknach. Samobójcy napisali sześć listów pożegnalnych do rodziny, znajomych, wierzycielki i służącej.

Bezwzględność wierzycielki nie przyniosła jej korzyści, a zniszczy[ła] dwa młode życia. Straszne cza[illegible]

Znów masowa ucieczka więźniów z Koronowa

W piątek nad ranem o godzinie 4-tej w więzieniu karnem w Koronowie, z którego przed kilku miesiącami zbiegło 12 więźniów, — znów uciekło 7 więźniów.

Siedzieli oni w celi, w której znajdowało się 47 uwięzionych. Wybili w ciągu nocy ścianę do sąsiadującego z więzieniem kościoła i tą drogą uciekli przez ogród kościelny na przedmieście Grabinę.

Charakterystyczne jest, że uciekło tylko siedmiu więźniów, [illegible] 40 więźniów nie zbiegło, chociaż mogli to uczynić. Wpłynęła na to okoliczność, że równocześnie w kamienicy p. Kozłowskiego, wpobliżu więzienia wybuchł pożar. — Zapalił się strych i spłonął dach i wtedy na mieście rozległ się alarm zwołujący straż ochotniczą. Więźniowie sądząc, że jest to alarm [illegible]ki.

Zbiegli więźniowie są to skazani na wieloletnie kary więzienia za liczne kradzieże i rozboje: Maksymiljan Knyper, Franciszek Turkowski, Władysław Krajczyński, Stanisław Brodziński, Edward Dominacki, Józef Kawczyński i Michał Wieczorkiewicz.

Za zbiegłymi zarządzono pościg.

OTYŁOŚĆ osłabia serce

Serca otyłych, obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wcześniej odmawiają posłuszeństwa. Otyłość powodowana [illegible] gruczołów do[illegible]

Zioła Magistra Wolskiego „DEGROSA" zawierają jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yabanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości i nie wymagają one specjalnej djety.

Zioła ze znak. ochr. „DEGROSA", do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych)

Wytwórnia Magister E. Wolski, [illegible]

Burze nad Polską

Nad Łuckiem i okolicą przeszła ulewna burza, połączona z nawałnicą i piorunami.

W Łucku kilka piorunów uderzyło w przewody elektryczne powodując przerwę w oświetleniu.

W wielu wsiach wybuchły pożary, przyczem kilkanaście osób zostało śmiertelnie rażonych pio[illegible]

Ulewa poczyniła w Łucku znaczne szkody w instalacji rur wodociągowych oraz zerwała w wielu miejscach jezdnie i chodniki.

W gromadzie Sielec pow. Ropczyce podczas burzy, piorun uderzył w 13-letnią Ludwikę Idzik, która z ojcem powracała z lasu do domu. Dziewczynka niosąca drzewo, została porażona w głowę tak, że poniosła śmierć na [illegible]

Zbrodnia gajowych

„Zielony Sztandar" donosi:

„W lasach państwowych nadleśnictwa skierniewickiego — na drodze do osady Łyszkowice — gajowi Wiktor Burzalek i Władysław Zabłodzki dokonali napadu bandyckiego na obywateli Walentego Paradowskego i Wincentego Starca, mieszkańców wsi Święte. Udali się oni do lasu, w celu złożenia butelek w mrowisku. W niewielkiej odległości od znanego im mrowiska zobaczyli gajowych lecz nie uciekali, ponieważ byli na drodze publicznej i nie uczynili żadnego przestępstwa. Gajowi, gdy się z nimi spotkali — zażądali dubeltówek. Oświadczyli, że nie posiadają, bo tylko przys[zli] złożyć butelki w mrowisku. Wtedy gajowi rzucili się na nich i poczęli ich niemiłosiernie bić, aż do utraty przytomności. Paradowskiemu złamali dwa żebra, potłuczono mu klatkę piersiową i głowę. Starca poraniono butelkami i zadano mu szereg ran tłuczonych po całym ciele".

KRONIKA KRAKOWSKA

Wypadek na stacji kolejowej

Dwaj robotnicy ranni

W sobotę rano koło godz 8-ej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przy przebudowie krakowskiego dworca kolejowego.

Mianowicie na budowie tunelu przy robotach podkopowych zawaliła się ziemia bez stropu, przysypując dwuch zajętych tam robotników: Józefa Sadowskiego i Romana Migaza. Zasypanych pośpieszyli natychmiast z pomocą koledzy i po kilku minutach obydwie ofiary wydobyto spod gruzów ziemnych.

Sadowski doznał złamania kręgosłupa zaś Migas wstrząsu mózgu, oraz odniósł dotkliwe rany na [illegible].

Obu nieszczęśliwych przeniesiono natychmiast do ambulatorjum kolejowego przy ul. Lubicz 14 skąd, po prowizorycznym opatrunku przez lekarza kolejowego, pogotowie ratunkowe przewiozło obu kontuzjowanych robotników do szpitala im. Gabrjela Narutowicza. Stan Sadowskiego jest ciężki.

Włamanie do „Drukarni Ludowej"

W nocy z piątku na sobotę dokonano włamania do Drukarni Ludowej.

Kasiarze, po splądrowaniu biurek, rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą. Łupem złodziei padło zł. 42 gotówką. Kasiarze, którym się ten występ niezbyt opłacił, po zniszczeniu części aktów, przeszli przez podwórze do lokalu administracji „Naprzodu", gdzie po zrobieniu dwuch dziur w kasie ogniotrwałej, spłoszeni przez kogoś, zemknęli, nic nie zabierając, prócz scyzoryka.

Radjo krakowskie

[illegible]

4.30 Audycja poranna. 7.50 Program oraz parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.03 Dziennik południowy, muzyka lekka w wyk. Małej ork. P. R. i chwilka dla kobiet. 13.30 Oktet Squiere'a przygrywa (płyty). 15.15 Przegl. giełd. i wiadom. o eksp. 15.30 Koncert w wyk. Tria salonowego: T. Zygadło (skrz.), M. Hoherman (wiol.) i Wł. Szpilman (fort.) 16.00 lekcja jęz. niem. prowadzi dr. J. Piprek. 16.15 Koncert solistów. Wykonawcy: C. Peremson (śpiew Warszawa) i J. Rakowski (viola d'amore z Poznania). 16.45 „Ożenił się" skecz Wł. Bienina. 17.00 „Problem służby domowej u nas i zagranicą" wygł. H. Siemieńska. 17.15 „Minuta poezji" wiersze M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej. 17.20 Recital fortepianowy Jacques Marmora. 17.50 Pogadanka B. Winawera. 18.00 Recital organ. prof. F. Nowowiejskiego. 18.30 „Skrzynka dla dzieci" w opr. Rettingerowej. 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 Występ chóru Dana (płyty). 19.00 „O portretach sylwetkowych" wygł. dr. Stillerowa. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert [illegible] klamowy. 19.35 Lokalne wiadomości sportowe. 19.40 Wiad. sport. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Duety i piosenki w wyk. J. Godlewskiej i A. Boguckiego. 20.20 „Pardon! Czy Pan Bouboule?" lekka audycja. 20.45 Dziennik wieczorny i „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Recital wiol. Tadeusza Lifana. 21.30 Wieczór literacki „Satyra lwowska — Jan Lam" w opr. dr. Wł. Jampolskiego. 22.00 Koncert symf. w wyk. ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udz. Lotarji Bologna (harfa). 23.00 Wiad. meteorolog. 23.05 Muzyka tan[illegible] z płyt.

Pierwszorzędny Zakład Pogrzebowy
W KRAKOWIE
„CONCORDIA"
JANA WOLNEGO
pl. Szczepański 2, Tel. 103-31
urządza pogrzeby od najskromniejszych [illegible]

Z miasta

PO ZGONIE J. KRZYŻANOWSKIEGO.

Zamiast wieńca na trumnę dyr. J. Krzyżanowskiego złożył Prezydent m. dr. M. Kaplicki 50 zł. na cele Krak. Ochotn. Pogotowia Ratunkowego, którego prezesem i honorowym członkiem był Zmarły.

MĘŻCZYZNA I KOBIETA

Staraniem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów, wygłosi w poniedziałek dnia 30 września o godz. 7-ej wieczór, w sali odczytowej Towarzystwa przy ul. Dunajewskiego l. 7 prof U. J. dr. Odo Bujwid odczyt p. t. „Mężczyzna i kobieta". Po odczycie dyskusja.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI

Posiedzenie Wydz. Hist. Filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dn. 30 września 1935 r. o godz. 6-ej w.

Porządek dzienny: Roman Rybarski: Skarbowość w dobie Sejmu Wielkiego, dr. Sylwjusz Mikucki: Geneza herbów Piastów śląskich.

KURSY JĘZYKOWE [illegible] 1 października b. r. o godz 19-ej w salach wykładowych Ogniska przy ul. Krowoderskiej 8. (Tel. 124-36). Wpisy na kursy języka angielskiego, francuskiego i niemieckiego przyjmuje sekretarjat codziennie od 9—22.

ZAKŁAD ZASTAWNICZY

przy Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Krakowa zawiadamia, że na najbliższej listopadowej licytacji [illegible] dane zostaną przedmioty [illegible] stawione do dnia 31 grudnia 1934 r.

Wzywa się [illegible] do wykupna lub prolongaty odnoś[illegible] zastawów.

BEZPŁATNIE

jedyna okazja popływania w basenie [illegible] Polskiej YMCA w specjalnie [illegible] odpowiedniej temperaturze, pod okiem kwalifikowanego instruktora w niedzielę, 29 września 1935 r. Kobiety od godz. 9—11, mężczyźni od 12—14. Wejście od ul. Biskupiej 19.

KRADZIEŻ W REDAKCJI.

Dnia 26 września r. b. o godz. 11 min. 30 zgłosiła Alicja Wróblewska, sekretarka redakcji „Czasu", zam. przy ul. Straszewskiego L. 24, że tegoż dnia około godz. 11 przyszedł do redakcji, nieznany jej osobnik, prosząc ją, aby mu wskazała osobę — któraby go mogła oprowadzić po Krakowie [illegible] W czasie, kiedy była zajęta telefonem, sprawca korzystając z jej nieuwagi, skradł na jej szkodę z torebki kwotę 15 zł i dwa weksle na 800 zł., podpisane przez ręczyciell.

WYKOPANO CZASZKI I KOŚCI.

Dnia 26 września, o godz. 10.20— robotnicy zajęci przy kopaniu [illegible] ła na ul. Grzegórzeckiej, na[illegible] ul. św. Łazarza, wykopali dw[illegible] szki ludzkie, oraz inne kości.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota 28.IX. „Iwan Groźny" z Junoszą Stepowskim

Niedziela, 29 września popołudniu „Azais", wiecz. „Iwan Groźny".

Z TEATRU „BAGATELA"

Teatr „Bagatela" prezentuje w dalszym ciągu rewję p. t. „Tańce.., hulanki... swawola". Powodzenie tej rewji skłania dyrekcję teatru do sprolongowania tejże na okres kilku dni.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Pociąg - widmo" i Flip i Flap w „To rządzi humor".
APOLLO: „Mały pułkownik".
ATLANTIC: „Moskiewskie noce" i „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".
PROMIEŃ: „Miłość cyganki".
STELLA: „Halka"
SZTUKA: „Baboora".
ŚWIT: „Szopen — piewca wolności".
UCIECHA: „Kocham wszystkie kobiety".
WANDA: „Dwie Joasie".

Dyżury lekarzy

[illegible]

1. Dr. Baranowski Włodz., Tatarska l. 11.
Dr. Dr. Herzaftowa Anna, Florjańska l. 47, tel. 169-69.
3. Dr. Owczyński Tadeusz, Lubicz l. 34, tel. 168-36.
4. Dr. Stern Natan, Dietla 15, tel. 178-25.

Dnia 29 września noc:

1. Dr. Redo Aleksander, Felicjanek l. 6, tel. 182-57.
2. Dr. Böhmerwald Henryk, Długa 41, tel. 181-81.
3. Dr. Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04.
4. Dr. Rubinstein Dora, Dietla 99, tel. 178-64.

Ile wynoszą opłaty za otwarcie bramy?

Inspektor pracy 38 obwodu w Krakowie informuje, że notatki jakie ukazały się w prasie o opłacie należnej dozorcom domowym za otwieranie bramy, nie są ścisłe. Żadne bowiem nowe rozporządzenie ministerjum spraw wewnętrznych w tej sprawie się [illegible].

Warunki pracy i płacy dozorców domowych miasta Krakowa ustala Orzeczenie Nadzw. Komisji Rozj. z dnia 19 czerwca 1934, które obowiązuje aż do dnia 31 marca 1936 r., orzeczenie to nie było i nie mogło być zmienione. Opłaty za otwarcie bramy ustalone są w paragr. 14 na 15 groszy przed północą i 25 groszy po północy. Treść zaś owych błędnych notatek została widocznie zaczerpnięta z orzeczenia N. K. R. z dnia 3 sierpnia 1935 ustalającego warunki pracy i płacy dozorców domowych m. Tarnowa (Krak. Dz. Urzędew. Nr. 21 poz. 120), nie może zatem odnosić się do stosunków obowiązujących w Krakowie.

Kronika lwowska

NOWY ZAMACH NA PŁACE PRACOWNIKÓW W PRZEDSIĘBIORSTWACH MIEJSKICH

Nowy dyrektor M. Z. E. Rusin sprowadzony aż z Grodna dla „sanacji" gruntownie zabagnionych przedsiębiorstw miejskich, wykoncypował „genjalny" plan, który w szeregach pracowników miejskich wywołał wielkie wzburzenie.

Plan polega na tem, że p. dyrektor za jednem pociągnięciem pióra postanowił znieść płace dotychczas pobierane z góry, ściągać w tym celu po 10 proc. płac [illegible] miesiąc [illegible] kiedy [illegible] wszystkim pracownikom będą już wypłacane z dołu.

Na tej manipulacji zyskałyby M. Z. E. na „czysto" około 260 tys. zł.

Ponieważ ta operacja oznacza faktycznie obniżenie płac o 10%, zainteresowani pracownicy gminni zdecydowali się bronić swoich praw wszelkiemi dopuszczalnemi środkami. Zaznaczyć należy, że ten nowy zamach jest złamaniem zawartej przed kilku miesiącami umowy zbiorowej.

W tej sprawie odbyło się w ub. piątek w Domu pracowników gminnych przy ul. Kuszewicza 1 wielkie zgromadzenie pracowników. Zgromadzeni w ilości około 800 ludzi po wysłuchaniu sprawozdań prezydjum zarządu klas. związku zawodowego uchwalili jednomyślnie zaprotestować i bronić się wszelkiemi środkami przeciwko nowemu zamachowi na ich [illegible] rządowi miasta odpowiedniego oświadczenia.

STRAJK ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH.

Krawiectwo lwowskie ma przeważnie charakter chałupniczy. Wyzysk uprawiany wśród pracowników tej branży jest niesłychany. Jest także parę zakładów większych, ale te stosują do swoich pracowników system bezwzględnej eksploatacji. Płace robotników w tych zakładach w porównaniu do płac z r. 1929 spadły o 75%. Ponieważ w ostatnich czasach podrożały bardzo środki żywności, robotnicy zażądali podwyżki o 50 proc. dotychczasowych płac. Panowie pracodawcy nie uważali nawet za stosowne odpowiedzieć swoim „najmitom", to też robotnicy chwycili się ostatniej broni, t. j. strajku. W pierwszym dniu akcji strajkowało już 160 robotników. Akcja ta rozszerzy się prawdopodobnie i na inne zakłady.

CO GRAJĄ W TEATRACH LWOWSKICH.

Teatr Wielki: niedziela g. 3.30 popoł. „Awantura w raju", g. 8 w. „Muzyka na ulicy": poniedziałek g. 8 w. „Wyzwolenie".

Teatr Rozmaitości [illegible]

Sąd okręgowy w Tarnowie jako rejestrowy podaje do wiadomości że na podstawie postanowienia tegoż Sądu z dnia 22 maja 1935 r. Stow. III 1922 równocześnie uskutecznione zostało w rejestrze handlowym wykreślenie [illegible] Stolarzy [illegible]

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Daremny apel N.P.R-owców

W związku z wyborami do rady zakładowej na kopalni „Litandra" oraz wyborami na Starszego Brackiego, organ NPR-owski „Śląski Kurjer Poranny" z dnia 27 września 1935 r., ze strachu o utratę wpływów na wspomnianej kopalni, zwraca się z apelem do robotników zatrudnionych na kopalni „Litandra" i proponuje załodze kandydatów na członków rady zakładowej a mianowicie: p.p. Kusia Józefa i Bujoczka Alojzego i t. d., zaś na starszego brackiego — p. Białasa Augustyna.

Nadmienić należy, że owi kandydaci zostali postawieni na liście ZZP. nawet wbrew woli większości członków. Na zgromadzeniu członkowskiem ZZP. starał się obecny sekretarz pogodzić członków i wpływał wszystkiemi siłami na zebranych, by jednak uznali zasługi p.p. Kusia i Bujoczka. Po kopalni krąży uporczywa pogłoska, że niebezpieczni dla pana Kusia kontrkandydaci, członkowie ZZP., cieszący się o wiele większem zaufaniem niż Kosman i Mainusz, musieli pogodzić się z przykrym faktem, że w okresie wyborczym — aby nie mieli prawa do kandydowania wysłano ich na urlop turnusowy.

Dla NPR-owców wszystkie środki są dobre, o ile chodzi [illegible] manie się nad wodą.

Członkowie na zebraniu, protestując, musieli się jednak pogodzić z poglądami p. sekretarza i p. Kusia. Nic nas nie obchodzą stosunki w [illegible] ZZP. [illegible] nak owych kandydatów oferuje ZZP. załodze, do której należą także nasi członkowie, musimy stwierdzić, że mamy do zaoferowanych, a w szczególności do p. Kusia, wielkie zastrzeżenia.

Załodze kopalni „Litandra" nie wyszła z pamięci szkodliwa dla załogi praca p. Kusia. Dla lepszej pamięci, przypominamy załodze, że na jednym ze zgromadzeń, odbywających się na kopalni w cechowni —i to niedawno — **załoga stanowczo domagała się od p. Kusia złożenia mandatu przewodniczącego rady.** Załoga dokładnie jest poinformowana, jakim obrońcą jest p. Kuś, że przed dyrektorem kopalni chowa się pod wagony kolejowe.

Za takich kandydatów nasi członkowie i cała załoga, protestująca przeciw przewodniczącemu Józefowi Kusiowi, muszą podziękować i podnieść głośny protest. W dniu wyborów do rady zakładowej wybiorą sobie na kandydatów nie tchórzy, którzy kryją się pod wagony przed dyrektorem.

Na kandydatów, mających piastować godnie mandaty członków rady zakładowej, Centralny Związek Górników proponuje załodze swoich odważnych szczerych i uczciwych, dających gwarancję obrony robotników: towarzyszy Jana Plocha i Jerzego Grzomby, znanych załodze jako wypróbowanych bojowników o lepsze jutro, zaś na kandydata Starszego Spółki Brackiej — stawia załodze tow. Jana Plocha, który wraz z towarzyszami Starszymi Brackimi z ramienia C. Z. G. będzie miał obowiązek zrobić wszystko, aby nie dopuścić do nowych obniżek pensji inwalidzkiej, podwyższenia składek członkowskich i innych krzywd robotników.

W dniu 30 września r. b. robotnicy kopalni „Litandra" oświadczą się gremjalnie za listą klasowego ruchu, za towarzyszami Plochem i [illegible]

Radjo

Niedziela, 29 września.

9.00 Audycja poranna. 12.15 Poranek muzyczny. W przerwie o godz. 13 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiskowy p. t.: „Trójka hultajska" — wodewil. 14.20 Na swoją nutę. 15.00 Audycja dla wszystkich. 16.00 Łamigłówka (dla dzieci) podyktuje Henryk Ładosz. 16.15 Recital skrzypcowy. 16.45 Cała Polska śpiewa — Koncert Chóru Mies[illegible]go. 17.00 Muzyka taneczna. 17.40— Migawki regjonalne — audycja [illegible]zyczno - słowna. 18.00 Recital śpiewaczy. 18.30 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko p. t.: „Podróż Czang-Li". 19.45 Co czytać — nowości beletrystyczne. 20.00 Koncert symfoniczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Podróżujmy: W kraju wielkiej księżnej Luksemburskiej. 22.20 Muzyka taneczna z płyt. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Poniedziałek, 30 września.

6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół: „Wspomnienie ze Zlotu w Spale". 12.35 Muzyka lekka. — 13.30 Z różnych stron świata (płyty). 15.30 Koncert Tria Salonowego 16.00 Składakiem przez Alpy — pogadanka. 16.15 Koncert solistów. — 16.45 Ożenił się — skecz. 17.00 Problem służby domowej u nas i zagranicą. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Utwory na cymbałach. 17.35 D. ciąg muzyki z płyt. 17.50 Pogadanka Brunona Winawera. 18.00 Recital organowy. 18.30 Król Śmiały — odczyt. 19.00 Skrzynka ogólna. 20.25 Duety i piosenki. 20.45 Dziennik wieczorny. [illegible].55 Osiedla bezrobotnych w Na[illegible]mowicach. 21.00 Recital wiolonczelowy. 21.20 Wieczór literacki „Satyra lwowska — Jan Lam". 22.00 Koncert symfoniczny. 23.05 Orkiestry zagraniczne grają do tańca.

100.000 zł. stracił Magistrat m. Katowic na kinie „Rialto"

Jak się dowiadujemy, wdrożył prokurator przeciwko b. właścicielom kina „Rialto" w Katowicach dochodzenia o oszukańcze bankructwo.

Kino „Rialto" winne jest Magistratowi m. Katowic przeszło 100 tys. zł. za podatki komunalne — opłaty na rzecz Funduszu Pracy, Czerwonego Krzyża i t. d. Również nie płacili właściciele podatków Skarbowi Państwa. Łączne straty wynoszą około 350.000 zł. Jak się dowiadujemy, utworzono po bankructwie starej firmy nową firmę, której skład personalny nie uległ większej zmianie.

Trzeba wyrazić zdziwienie, że Magistrat, który małym dłużnikom nie daruje ani grsza, dopuścił w powyższym wypadku do tak olbrzymiej straty. Co robił Magistrat, przesypiając tak ważną sprawę?

62.000 osób zwiedziło Buglowiznę

Nowootwarty w bieżącym roku Stadion na Buglowiźnie w Katowicach wykazał dość poważną frekwencję. Sprzedano w okresie letnim 62.000 biletów pojedynczych, oraz 300 kart miesięcznych. Ogólny dochód wynosił 28.000 zł.

Repertuar

TEATR POLSKI

Niedziela, 29 września, „Krewniacy" godz. 16-ta dla Zarz. Gł. Tow. Polek. Godz. 20ta „Zabije ją".

Niedziela, dnia 29 września „Zabije ją", o godz. 20-ej.

Życie robotnicze

ZEBRANIE P. P. S.

Rybnik - Paruszowiec. Zebranie członków PPS. odbędzie się w niedzielę 29 września b. r. o godz. 10-ej u p. Lukoszka w Rybniku, ul. Mikołajska 1. Na porządku dziennym: 1) Wybór zarządu połączonych placówek Rybnik 1 i 2. 2) Sprawy „Gazety Robotniczej. 3) Sytuacja powyborcza.

ZEBRANIA C. Z. G.

w niedzielę, dnia 29 września 1935 r.

Kopalnia „Pokój" — zebranie załogowe, o godz. 10-ej w cechowni, ref. [illegible]

[illegible] czyk.

Mysłowice — o godz. 17ej u p. Wyzika, ref. tow. Chróścz.

Brzezinka — o godz. 17-tej u p. Badury, ref. tow. Kaczmarski.

Kop. „Andaluzja" — o godz. 15-ej u p. Copika w Kamieniu.

Nowa - Wieś — o godz. 10-ej u p. Góreckiego.

Chorzów III — o godz. 10ej u p. Michalika.

Ze względu na konieczność obsadzenia zebrań załogowych przez referentów uprasza się zarządy oddziałów ustalenia zebrań członkowskich w własnym zakresie.

Sekretarjat Okręgowy C. Z. G. w Katowicach.

ZEBRANIA INWALIDÓW

Dnia 29. września r. b.

Paniówki, o g. 4-ej u Cieślika.— Ref. tow. Krzywoń.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7